Nr. 45. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 20 Lutego 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bojesza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników J. Hoszycza, ul. Jagiellońska 12; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W Jarosławiu J. Szczygła. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6, — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50 Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 8·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Ewolucya bolszewicka.

II.

W innych dziedzinach przemysłu nie stwierdzono wprawdzie tak wielkiego stosunkowo postępu, jak w maszynowym i tekstylnym, to jednak korespondent „Economista" stwierdza, że wszędzie pewien postęp jest widoczny. Oczywiście zjawisk tej regeneracyi wytwórczości przemysłowej nie należy przeceniać. Rosya bolszewicka jest jeszcze ciągle krajem wyjałowionym z wytworów przemysłu. Głód artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby jest tam ciągle jeszcze niezmierny, tem bardziej, że dotychczas rodzimy przemysł pracuje z wysiłkiem na pokrycie potrzeb armii. Ale nie o to idzie w tej chwili. Każdego, kto pragnie zoryentować się w tych nowych i bezprzykładnych stosunkach, musi uderzyć przedewszystkiem fakt, że reżima bolszewicki jednak zdołał uruchomić przemysł i wejść na drogę jego stopniowej odbudowy.

W jaki sposób stało się to? Za jaką cenę zostało osiągnięte? Można odpowiedzieć krótko, że za cenę stopniowego wyrzeczenia się szeregu kierowniczych idei bolszewizmu. Bolszewicy mając do wyboru między własnem bankructwem i upadkiem a bankructwem najważniejszych swoich idei, wybrali to drugie. Bolszewizm zbankrutował. Bolszewicy utrzymali się przy władzy. Potwierdziło się znane powiedzenie pewnego męża stanu francuskiego, że jeżeli socyalista zostaje ministrem, to nie znaczy to bynajmniej, że już tryumfuje socyalizm.

Więc przedewszystkiem przezwyciężona i odrzucona została naczelna bolszewicka zasada wspólnej własności. Fabryki, które chciano uruchomić, musiano najpierw wyjąć z pod rządów rad robotniczych, które okazały się zarówno moralnie, jak umysłowo niedojrzałemi do kierowania niemi, i uczynić je własnością państwa. Dalej musiano zerwać z zasadą absolutnej i mechanicznej równości. Hasło „każdy według możności, każdemu według potrzeby" okazało się w praktyce absurdem, ponieważ możność pracujących pozostawała stale w odwrotnym stosunku do ich potrzeb. Porzucono więc tę zasadę i wrócono do dawnej, odpowiadającej bardziej naturze ludzkiej, wynagradzania nie według potrzeb, ale według zasług, według wartości świadczeń. Inteligencyi zawodowej skwapliwie przywrócono jej kierownicze stanowisko. Nawet jakgdyby wynagradzając jej niedawne upokorzenia, krzywdy i uciemiężenia podniesiono ją bardzo wysoko w hierarchii zarówno płac, jak wpływów. Wymieniane są fantastyczne cyfry pensyi, które otrzymują inżynierowie, kierownicy techniczni i t. d. Co do robotników, to powrócono do starej zasady podziału według kwalifikacyi. Majster zaczął brać więcej niż praktykant. Płace robotnicze wahają się między 600 rublami a 4000 rublami miesięcznie. Ośmiogodzinny czas pracy pozostał wprawdzie jako zasada idealna, do której przyjdzie się w miarę możności, ale w całym szeregu gałęzi przemysłu postawiono jako prowizoryczną zasadę, że pracuje się tak długo, jak tego wymagają okoliczności. Wskutek tego czas pracy w niektórych fabrykach trwa obecnie po 12 godzin. Wprowadzono nie tylko akord i premie za nadzwyczajną pilność i sprawność, lecz jeszcze ustalono minimum wytwórczości, które każdy robotnik dziennie musi osiągnąć. Jest to zmodyfikowany system Taylora, bardzo obostrzony. Oczywiście strajki zostały zabronione pod karą śmierci...

Tak wygląda odwrót polityki bolszewickiej w stosunku do ideologii, dotyczącej samej pracy jako takiej. Niemniej ciekawym jest odwrót w stosunku do kapitału, który wszak został skazany przez bolszewizm na zagładę. Oto przedewszystkiem żelazny Krassin nie wahał się wznowić zasady renty, przyznając właścicielom fabryk, którzy zarazem są w nich inżynierami, specyalny dochód od produkcyi. — Co więcej, wskrzesił on handel prywatny, który — jak wiadomo — bolszewicy skasowali. — Wszystkie te zarządzenia nie obyły się bez oporu ze strony prawowiernych i tępych żywiołów bolszewickich. Nawet sama „Czrezwyczajka" próbowała wystąpić przeciw Krassinowi jako zamaskowanemu kontrrewolucyoniście i sabotażnikowi, ale Krassin nie należy do ludzi, których można było czem zastraszyć. W sporze z „Czrezwyczajką" zwycięstwo zostało po jego stronie. Lenin i Trocki wydali mu mianowicie atestat prawomyślności bolszewickiej. To zaś jest ostatnią instancyą, która tego rodzaju wątpliwości rozstrzyga.

Najsłabszą stroną gospodarstwa bolszewickiego jest waluta. W myśl swego pierwotnego programu nie dbali oni o tę sprawę. Nawet rozmyślnie niszczyli walutę, w przekonaniu, że jest to jeden ze środków zniszczenia nienawistnego kapitalizmu. W tym celu fałszowali przedewszystkiem w olbrzymich ilościach wszelkie poprzednie znaki pieniężne, więc zarówno ruble carskie, jak dumskie i t. zw. „kerenki". Od lipca jednak ub. r. zdecydowali się zacząć wydawać swoje własne banknoty, które jednak spotkały się z powszechną nieufnością. — Ludność jakkolwiek wie, że dwie trzecie krążących rubli carskich jest sfałszowanych, że bolszewicy mają nieograniczoną możność mnożenia tych ilości, okazuje jednak większe zaufanie do tych starych pieniędzy, niż do wszelkich następnych. Odpowiednio do tego stopnia zaufania posiadają też wszystkie pieniądze w porządku ich pojawiania się odpowiednie agio w stosunku do młodszych. Największe mają ruble carskie, potem idą dumskie, dalej kerenki, wreszcie pieniądze bolszewickie. Problemu walutowego finansiści bolszewiccy dotąd nie ugryźli, podobnie zresztą jak ich kapitalistyczni koledzy w reszcie państw europejskich.

Ta ewolucya programu bolszewickiego w najważniejszej dziedzinie socyalno-ekonomicznej nie mogła pozostać bez wpływu także i na inne dziedziny. O zmianie stosunku do pracującej inteligencyi mówiliśmy już. Z prześladowanej inteligencya ta stała się dzisiaj klasą uprzywilejowaną i właściwie panującą. Wynika to z tego socyalizmu państwowego, w który się bolszewizm coraz wyraźniej przeistacza.

Dalszym objawem tej ewolucyi jest pewne złagodzenie obyczajów, zwiększony liberalizm wobec inaczej myślących. Przedewszystkiem zmienił się stosunek władz bolszewickich do kleru prawosławnego. Z początku kler wszystkich stopni i rodzai był pospołu z najtypowszą burżuazyą wydany na pastwę tłumów i postawiony — jak mówiły dekrety bolszewickie — „wnie zakona", to znaczy „poza prawem". — Duchowieństwo pozbawione zostało nie tylko swoich dochodów i osobistego majątku, lecz poddane zostało najcięższym osobistym prześladowaniom moralnym i fizycznym. Rozstrzeliwano księży i biskupów dziesiątkami za byle podejrzeniem. Wykluczono ich od aprowizacyi i t. d. Jeszcze przed rokiem widok starych popów w długich sutannach, zajmujących się zamiataniem ulic, sprzedających jakieś ręczne swoje wyroby, lub poprostu żebrzących, był bardzo pospolitym. Równocześnie cerkwie rząd bolszewicki zabierał na użytek „socyalny", tworząc w nich sale dla zgromadzeń, wykładów, przedstawień kinematograficznych i t. d.

Cały ten barbarzyński system był wynikiem założenia Lenina, że musi być stoczona walka z wszelkim — jak on to nazywa — „fideizmem". Doktryna bolszewicka jest konsekwentnem zastosowaniem materyalizmu dziejowego.

Lenin zrozumiał to w ten sposób, że prawdziwy materyalista dziejowy powinien z największą zaciekłością tępić wszelkie idealistyczne poglądy, przedewszystkiem zaś jakąkolwiek wiarę w siły nadprzyrodzone. Wystarczył jednak rok praktyki rządzenia, aby się dokurynerzy bolszewiccy przekonali o niedorzeczności tego poglądu i jego głębokiej sprzeczności z naturą ludzką. Zrozumieli oni, że nawet najbardziej intenzywne propagowanie poglądów materyalistycznych nie zaspokoi tej metafizycznej tęsknoty, której ulegają zarówno jednostki, jak masy, że nikt rządzący nie może się na stałe obejść bez pomocy tego transcendentalnego czynnika, którym jest wiara. Rozpoczęła się więc ciekawa kapitulacya przed religią i jej znękanymi sługami. Powoli, nieznacznie zaczęto oddawać cerkwie ich właściwemu przeznaczeniu. Zakazano czerwonym gwardyom napadać na modlących się. Bez szczególnych dekretów zaczęto pozwalać nawet na publiczne sprawowanie kultu, jak np. procesye i kazania. Niedawno zaś wydano dekret, w którym zabrania się już wyraźnie obrażać w czemkolwiek religijne uczucia ludności.

Uczucia te zaś pogłębiły się niezmiernie. — Społeczeństwo wysmagane tak straszliwymi skorpionami wojny i rewolucyi, jak rosyjskie, tem skwapliwiej rzuciło się ku religii, że skłonność do mistycyzmu jest właściwą naturze rosyjskiej. Z drugiej strony także i duchowieństwo prawosławne oczyściło się z tych wszystkich brudów, których grubą warstwą przykryło się, zajmując przez całe stulecia stanowisko kasty uprzywilejowanej, służąc religii państwowej, która posługiwała się chętniej i łatwiej argumentami policyjnymi niż moralnymi. Kto z duchowieństwa tego wytrzymał straszliwy okres ucisku i męczeństwa w pierwszym czasie rządów bolszewickich, ten okazał się jednostką moralnie silną, zahartował się jeszcze bardziej, tak, że dzisiaj cerkiew prawosławna posiada cały szereg swoich sług o typie naprawdę ewangelicznym. Kuracya twarda i okrutna, ale — jak się okazuje — skuteczna.

Akcya w sprawie Cieszyńskiego.

O oczyszczenie komisyi plebiscytowej w Cieszynie.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Z kół rządowych komunikują nam, że rząd polski interweniował kilkakrotnie w sprawie cieszyńskiej, zarówno w poselstwie francuskiem w Warszawie, jak u rządu francuskiego w Paryżu, podkreślając niewłaściwość postępowania komisyi plebiscytowej w Cieszynie. Rząd polski zajął się przytem specyalnie osobą młodego p. Pichona, sekretarza jeneralnego komisyi plebiscytowej w Cieszynie, jak wiadomo, bardzo stronnicze zajmującego stale stanowisko. Akcya rządu polskiego będzie miała prawdopodobnie ten skutek, że nastąpi zmiana sekretarza jeneralnego komisyi.

Prasa warszawska o Slasku.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Wczorajsza prasa poranna poświęca dużo miejsca sprawie Śląska. »Robotnik« oświadcza, że w sprawie Śląska Francuzi wykazali **stanowczą stronniczość na korzyść Czech.** W Paryżu na konferencyach zniszczono wprawdzie dawną Austryę, ale stworzono nową — państwo czeskie, zlepek rozmaitych narodowości, w którym czeska mniejszość panować ma nad innojęzyczną większością. Potulność jednak polska ma swoje granice, komisya międzynarodowa plebiscytowa może się przekonać, że na Śląsku będzie miała do czynienia nie z dyplomacyą, ale ze świadomym swych praw ludem. W końcu domaga się »Robotnik« **odwołania komisyi.**

»Gazeta Poranna« w artykule »Groźba burzy« wywodzi, że **hasło strajku powszechnego** nie jest niestety **najdalej idącą konsekwencyą** postępowania komisyi, jaka może powstać w rozgoryczonej atmosferze Śląska Cieszyńskiego. Do wywodów tych »Gazeta« dodaje informacyę, że w Warszawie w jednej z drukarń wykryto tajny skład druków agitacyjnych **niemieckich** w języku polskim i niemieckim. Druków tych było około 1.000 klg.

Nietrasobliwość p. Skirmuntta.

Cieszyn, 19 lutego (Tel. wł.) Włoski członek komisyi plebiscytowej, **Borsarelli, wyraził zdziwienie, że poseł polski** w Rzymie, p. Skirmuntt, **nie poinformował go o stanie sprawy na Śląsku Cieszyńskim,** mimo, że mieszkali w tym samym hotelu.

Borsarelli dopiero na miejscu zaczął studyować sprawę śląską, a bardzo go to **zaskoczyło, że misya francuska miała już z góry ustalone wytyczne.**

SEJM WYSYŁA P. DASZYŃSKIEGO NA ŚLĄSK.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Dziś rano wyjeżdża na Śląsk Cieszyński pos. Daszyński, jako **wydelegowany przez Sejm.** Przed wyjazdem pos. Daszyński odbył dłuższą konferencyę z komisarzem rządu polskiego dla Śląska, posłem Zamorskim.

POS. ZAMORSKI NIE USTĄPI.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Poseł Zamorski, który — jak wiadomo — bawi w Warszawie, oświadczył, że, wbrew pogłoskom, nie ma bynajmniej zamiaru złożenia mandatu, gdyż uważa, że akcya jego odniosła pewne sukcesy. Za taki sukces uważa on np. zniesienie na Śląsku cenzury prewencyjnej, co wywrze wielki wpływ w chwili rozpoczęcia akcyi plebiscytowej.

Min. Grabski sprzedaje Czechom naftę.

Warszawa, 19 lutego (WBK). Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu sprzedało na **wniosek p. Widomskiego(!),** wiceprezydenta państwowego urzędu naftowego przed kilku dniami **Czechom 5.000 wagonów ropy naftowej,** które dostarczać będzie p. Lewakowski, właściciel bardzo znacznych terenów naftowych zamieszkały we Lwowie. Ze strony ministerstwa skarbu transakcyę tę uzasadniają w ten sposób, że Czesi będą mogli zabrać ropę własnemi cysternami, których Polska obecnie nie posiada w dostatecznej ilości. **Sejmowe sfery kompetentne poddają tę transakcyę ostrej krytyce** z następujących względów: 1) Czechom sprzedano surowiec potrzebny do przerobienia w Polsce; 2) Obecny moment polityczny pod żadnym pozorem nie nadaje się do zawierania konwencyi z Czechami.

Od członków komisyi przemysłowo-handlowej Sejmu dowiadujemy się, że w sprawie tej **zażądano od rządu wyjaśnień.**

O Spisz i Orawę.

DEPUTACYA Z DOLINY POPRADU.

Cieszyn, 19 lutego (PAT). Wczoraj przyjechała tu deputacya, złożona z 16 osób, z Doliny Popradu. Deputacya przyjeżdża z żądaniem rozszerzenia plebiscytu na całą Dolinę Popradu.

WIECE PLEBISCYTOWE.

Czarny Dunajec, 19 lutego (Tel. wł.) Dnia 16 bm. odbył się tu **wielki wiec plebiscytowy.** — Przewodniczył dr Krygulec, notaryusz, sekretarzował sędzia Kulczycki, referat **w sprawie plebiscytu na Spiszu i Orawie** wygłosił p. Szkocki, naczelnik poczty w Czarnym Dunajcu; w **sprawie Górnego Śląska** przemawiał p. Mika, tamtejszy delegat. P. Świgost mówił o wartości ekonomicznej terenów plebiscytowych na zachodzie i południu Spiszu, Orawy i Górnego Śląska.

Lud kilkutysięczny, zebrany na wiecu publicznym w Czarnym Dunajcu w dniu 16 lutego jednomyślnie uchwalił:

1) Akcyę delegata **rządu** polskiego, posła Zamorskiego, w sprawie rozszerzenia plebiscytu na całą dolinę Popradu na Spiszu i okręg Czaczy w zupełności poprzeć i z nią się solidaryzować.

2) Żądać od rządu polskiego, **by wobec bezprawi czeskich użył wszelkich środków,** stojących do dyspozycyi w obronie nieprzedawnionych praw swoich rodaków na terenach plebiscytowych.

Rezolucyę tę uchwalono wysłać do prezesa komisyi międzysojuszniczej p. Manneville, do posła Zamorskiego w Cieszynie, do redakcyi »Dziennika Cieszyńskiego« i do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

Czarny Dunajec, 19 lutego (Tel. wł.) Dnia 15 bm. był **publiczny wiec w Odrowążu** dla gmin Ciężkowice, Odrowąż i Załucze. Przemawiał ks. Paluch, referował poseł ks. Madej. Rezolucya brzmi:

My obywatele i obywatelki gmin Odrowąż, Ciężkowice i Załucznego (powiatu Nowotarskiego) uchwalamy:

1) Solidaryzować się z akcyą społeczeństwa polskiego **co do rozszerzenia plebiscytu na całą dolinę Popradu i na okręg czadecki,** jako ziem etnograficznie polskich.

2) Przeciw stronniczemu załatwieniu spraw śląskich przez niektórych członków komisyi jak najenergiczniej zaprotestować i żądać ich usunięcia.

3) Wezwać rząd polski, by **siłą miecza wskazał zaborcom czeskim ich narodowe granice** o ile te nasze sprawiedliwe żądania nie będą uwzględnione.

Konszachty czesko-pruskie.

Cieszyn, 19 lutego (Tel. wł.) »Dziennik Cieszyński« donosi, że tutejsza organizacya P. P. S. wpadła **na trop ścisłego współdziałania Czechów z Prusakami.** Na krajowym zjeździe P. P. S. poseł Reger oświadczył, że czeski premier Tusar, przyjmując deputacyę Niemców śląskich w Pradze, domagał się od nich głosowania na rzecz Czech, oświadczając, że wzamian Czesi **na Górnym Śląsku oddadzą swoje głosy i wpływy na rzecz Niemiec.** Tusar oświadczył, że jest tam wiele Czechów na wpływowych stanowiskach w kopalniach, fabrykach itd., a nadto Czesi mogą teraz oddziaływać w tym duchu na tzw. Morawców w części Raciborskiego, pozostałej na razie przy Rzeszy. (Jak wiadomo, traktat wersalski przyznał Czechom bez plebiscytu tylko część Raciborskiego, mianowicie ziemię Hulczyńską). Warto też przypomnieć pertraktacye, jakie toczyły się między Pragą a Berlinem co do ziemi Hulczyńskiej. Socyalistyczny minister pruski Mueller poufnie zapre

---

SVETOZAR HURBAN VAJANSKY.

Ślubna suknia.

(Tłum. ze słowackiego Ludwik Koszarzyski).

(Ciąg dalszy).

Kobiecina spojrzała na swego pana i odeszła.

— Pójdę, gdzie mnie oczy poniosą! Na stacyę! A potem pierwszym pociągiem, jaki złapię, na południe, albo na północ, wszystko jedno! Zapłaczesz wujku, kiedy dostaniesz od twojego Branka list pożegnalny z daleka! — W duszy zamyślił się, jak gorzki, uczuciowy, bolesny będzie jego pożegnalny list. A potem na okręt — za morze, gdzie nie będzie kochanych wujków!

— On! Pan młody! Ślubna suknia już prawie gotowa, w niej pójdzie Maryś do kościoła, wsparta na ramieniu wujka! On z rozmarynem, przypiętym do surduta! — mówił na głos.

Nie zauważył nawet, kiedy wszedł do gabinetu jego przyjaciel, Józef Korzeń.

— Gratuluję ci młodej wujenki, Branko! — rzekł z uśmiechem Korzeń i zapalił papierosa.

— Milcz! — Klasny się zerwał i ledwo wstrzymał łzy w oczach, miotających gniewne błyskawice.

— Ho, ho! Proch strzelecki — ba, dynamit! Od wstrząśnienia się zapala. A więc ty, Branko, wierzysz w te plotki?

Klasny zatrzymał się. Kobiecina przyniosła walizkę. Przedstawił sobie, jakby to było śmieszne, gdyby cała historya była nieprawdziwa.

— Wynieście walizkę! — rzekł, błysnęła mu iskierka nadziei. — Przecie mogą być i fałszywe wieści — o tem nawet nie pomyślał. Są plotki, są oszczerstwa. Boże! Może i to będzie tylko plotką!

— A więc ty w to nie wierzysz? — zapytał głosem, w którym odbijała się nadzieja, ba, oczekiwanie, że przyjaciel powie: nie. Ale Korzeniowi dyabeł siedział za uchem.

— Hm — wierzę, nie wierzę — pod słońcem wszystko możliwe. — Dlaczegóżby stary Czarański nie miał zwaryować? Jego wola! Chyba, że się boisz o dziedzictwo? Nie bój się! Z tej chmury nie będzie deszczu! — Korzeń uśmiechał się figlarnie.

— Pfuj, Józek, pfuj! takie brzydkie myśli! — Teraz znowu przypomniał sobie listy wujka. Straszny ból ścisnął mu serce. Przecie te wiadomości ma z pewnego źródła, a listy potwierdzają wszystko.

— Kobiecino! Słyszycie! Walizkę!

Posługaczka znowu się przytoczyła powoli do gabinetu z walizką.

— Gdzie się wybierasz na noc?

— Do Laplandu, Syberyi, Patagonii! Ziemia mnie pali pod nogami! Józek, czy ty nie wiesz, że kocham Maryę Witowską? Nie czytasz tego z mej twarzy?

Korzeń rzekł flegmatycznie:

— I ciotkę trzeba kochać!

— Barbarzyńco! Kpiarzu! — krzyknął Branko i odwrócił się od przyjaciela.

— Powóz już czeka — rzekła od drzwi posługaczka.

— Miej rozum, Branko! Czy uciekniesz sam przed sobą, choćbyś nie pociągiem pospiesznym, ale balonem leciał? Poradzę ci. Wsiądź do powozu i jedź prosto do Burjanowa. Przekonaj się o wszystkiem, a potem jedź, choćby do kraju Franciszka Józefa! Tam z pewnością ochłoniesz! Tylko nie zapomnij rękawic i futerału na nos! A jeżeli odbijesz wujkowi pannę młodą, zapraszam się na drużbę.

Korzeń odszedł. Klasny się ucieszył, że już poszedł, ale jego rada mu się podobała.

Słońce już zachodziło, kiedy Branko opuszczał zakurzoną ulicę Kłatowa. Przez siedm małych pagórków biegła szosa. Oj, jak powoli wlekły się konie pod górę. Dalekie, niewysokie pasmo gór, czerniło się w wieczornym zmroku. Z pastwisk koło szosy odzywał się śpiew parobków: »Hej, konie moje wrone, ostro podkuwane!«

Biła dwunasta na starej wieży kościelnej, kiedy Branko wyjechał na nierówny bruk burjanowskiego rynku. Ulice były puste. Gdzie teraz?

— Do wujka — za nic w świecie! Kazał zajechać przed dom zajezdny Po długiem dobijaniu się wyszedł żyd.

— Niema pokoju — panowie wojskowi wszystko zajęli — mówił karczmarz.

— Na ulicy przecie nie zostanę! Otworzyć izbę! — Gospodarz w pantoflach i bałacie zaprowadził Branka do sali restauracyjnej. Wąskie, skórą obite kanapy ciągnęły się pod ścianą. Krzesła były ustawione na stołach, jak barykady. Na środku sali stał bilard.

— Piękny nocleg! — mruknął Klasny i odesłał gospodarza. Wyszedł cicho na ulicę. Jakaś dziwna tęsknota pędziła go na ulicę Tkacką. Brama domu była zamknięta, w oknach krawca było ciemno. Poszedł opłotkami. Skoczył przez płot — przeszedł ogród, otworzył furtkę ogrodu — już był w podwórzu.

Zasłona w oknie Maryi nie przylega zupełnie. Czy ma zaglądnąć? Czy to ładnie? Czy to mężczyzna? Nie, na prawdę, nie! Przecie już dla niego na zawsze stracona! Ciehutko zbliżył się do okna! O! Marysia świeci jeszcze. Główkę, miłą, dziecinną główkę skłoniła nad szyciem. Na łóżku leży ślubna suknia, bielutki jedwab świeci — płoną pomarańczowe kwiaty wśród zielonych, ciemnych listków mirtu. — Wieńca tylko jeszcze brak — tylko iść do ołtarza.

W głowie się zakręciło Brankowi. Czy uderzyć pięścią w okno, czy krzyknąć? Czy podpalić dom, szaleć, wściekać się? Boże — przecie tu pewność — straszna pewność, dowody, straszne dowody!

Ale skąd ma prawo występować gwałtownie? Czy kiedy wymienił z Marysią uczuciowe, poważne słowo? Nigdy. Czy wszystkie jego fantazye nie opierają się na złudzeniu, na wymyśle? Cóż jemu do tego, choćby Marysia Witowska wyszła za mąż nawet za Matuzalema?

A przecie, przecie — jaka to straszna myśl! Tą piękną, cichą, kochaną istotę zabiera mu — własny wujek!

Nie mógł patrzeć, — odwrócił się, a łzy ciekły mu po policzkach. Kiedy się znowu odwrócił do okna — było już w oknie ciemno.

W ogrodzie było ciemno. Z trudnością znalazł płot. Ciężko drapał się przezeń.

— Co teraz? — pomyślał, stojąc na ulicy. Zaczał błądzić ulicami bez celu. Czasem zaszczekały na niego psy — spotkał go stróż nocny i podejrzliwie patrzał na niego. Spotkał jeszcze jakiegoś wysokiego człowieka w olbrzymim kapeluszu. Szedł i machał laską. Ba, spotkał nawet jakąś kobietę. Twarz miała zakrytą chustką, mijała go zdaleka i przyspieszyła kroku. Rozmaicie się zdarza.

Nagle znalazł się biedny Branko przed domem wujka. — A więc tu śpi szczęśliwy pan młody! — pomyślał. — Jak przyjemny był dla mnie ten małomiejski dom. Słodycz zmieniła się w gorycz. Piekielna brama nie może być straszniejszą dla duszy skazańca!

Wrócił wreszcie do domu zajezdnego, w lecie świta bowiem wcześnie; a ranek przesyłał już pierwszy swój brzask. W sali restauracyjnej paliła się jeszcze kopcąca lampa. Szkiełko jej było całkiem czarne. W izbie czuć było surową skórę. Branko zgasił lampę, w oknach szarzeć zaczęło. Co tu począć? Legł na wąskiej kanapie. Wilgotna ściana ziębiła go w plecy. Wylazł na bilard i pogrążył się w beznadziejnych, gorzkich rozmyślaniach.

(C. d. n.).

ponował w swoim czasie Tusarowi, aby Czesi dobrowolnie zrezygnowali z ziemi Hulczyńskiej, a w zamian Niemcy w Cieszyńskiem oddadzą swe głosy i wpływy na usługi Czechów.

Nie wiadomo, jakie owoce wydałyby te pertraktacye, gdyby nie to, że zostały one przedwcześnie ujawnione wskutek niedyskrecyi części prasy czeskiej. Wówczas z Paryża przyszedł do Pragi zakaz dalszych pertraktacyj na ten temat i kombinacye niemiecko-czeskie upadły.

Ciągła aktualność kwestyi rosyjskiej.

Naczelnik państwa rozstrzygnie.

Londyn, 19 lutego (Tel. wł.) »Times« donoszą z Warszawy, że ruch **przeciw pokojowi z Rosyą** sowiecką czyni w Polsce coraz większe postępy. Obawiają się, że pokój wywoła znaczny popyt na towary i powiększy drożyznę(?).

Decyzya w sprawie pokoju spoczywa w ręku Piłsudskiego.

Minister Patek o terminie odpowiedzi.

Warszawa, 19 lutego. Przedwczoraj po południu minister spraw zagranicznych p. Patek przyjął **delegacye sejmowego klubu P. P. S. i klasowych Związków zawodowych, oraz prezydyum P. P. S.**

Poseł Daszyński przedłożył ministrowi uchwałę partyi P. P. S. w **sprawie pokoju**, powziętą dnia 8 bm., poczem nastąpiła wymiana zdań pomiędzy ministrem p. Patkiem a delegatami.

Minister p. Patek oświadczył pomiędzy innemi, że już z rozmów, jakie mieli delegaci P. P. S. z Naczelnikiem państwa i prezydentem gabinetu, wynika, że **rząd sprawą pokoju zajmuje się poważnie i nie traci jej z oka.**

W ciągu kilku dni, które minęły od wspomnianej konferencyi u Naczelnika państwa nic się nie zmieniło.

Znamiennem było oświadczenie ministra spraw zagranicznych p. Patka na końcu konferencyi z delegatami.

Oto p. Patek oświadczył, że tekst **odpowiedzi rządu polskiego tudzież warunki pokoju będą gotowe w najbliższy poniedziałek i przedłożone zostaną sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych.**

Po rozpatrzeniu tego elaboratu przez komisyę sejmową zostanie on **przedłożony rządom państw koalicyjnych**, poczem ustalona zostanie **ostateczna redakcya noty i warunków pokoju.**

Asquith chce zmusić Polskę do pokoju.

Painsley, 19 lutego (Tel. wł.) Przywódca niezależnych liberałów, były premier Asquith, w mowie kandydackiej powiedział:

»**Trzeba przywrócić całkowicie i bez ograniczeń stosunki handlowe z Rosyą. Trzeba zmusić Polskę i państwa bałtyckie, aby poszły za przykładem Estonii i zawarły pokój z Rosyą. Aliianci powinni uczynić to samo**, ponieważ ani ich zasoby finansowe, ani nastroje ich ludności **nie usprawiedliwiają interwencyi w Rosyi**«.

Anglia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Rosyą.

Moskwa, 19 lutego (WBK). Bolszewicka »Prawda« twierdzi, że w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania **między Anglią a Rosyą** sowiecką w szeregu politycznych spraw. Rokowania te mają — wedle »Prawdy« na celu **nawiązanie stosunków dyplomatycznych** między Anglią a Rosyą.

Cele przyjazdu Focha.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) »Nowiny Codzienne« dowiadują się, że **przyjazd marszałka Focha do Warszawy nastąpi około 20 bm.** Cel tych jego odwiedzin pozostaje w najściślejszym związku z najważniejszemi zagadnieniami polityki międzynarodowej oraz żywotnemi sprawami Polski.

Warszawa, 19 lutego (PAT). Jak donoszą »Nowiny Codzienne« z Paryża, cała prasa francuska zajmuje się żywo sprawą przyjazdu marszałka Focha do Warszawy i komentując tę podróż, dodaje, że marszałek Foch jest specyalistą w tworzeniu t. zw. **kordonów, czyli zabezpieczenia wojskowego**. Przyjazd jego do Warszawy wiąże się zatem z **ustaleniem granic na wschodzie, a także z ewentualnem ukształtowaniem politycznem całego wschodu.**

Rumunia organizuje obronę.

Bukareszt, 19 lutego (Tel. wł.) Bolszewicy ściągnęli bardzo znaczne siły nad Dniestr **na linii Mohylewa**. Należy się spodziewać z ich strony ofenzywy, obmyślanej **na wielką skalę**. Po stronie rumuńskiej wytężona praca, aby sprostać zadaniu chwili i stawić odpowiedni opór.

Sztab rumuński podał się do dymisyi.

Bukareszt, 19 lutego (Tel. wł.) Rumuński sztab jen. podał się do dymisyi. Pozornym powodem jest wyrażenie się min. wojny Blada w parlamencie rumuńskim, że sztab jen. stanowi państwo w państwie. W rzeczywistości sprawa ma **głębsze przyczyny** i pozostaje w związku z organizacyą obrony przed nawałą bolszewicką. Według krążących pogłosek, sztab jeneralny **nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za wypadki, jakie mogą zdarzyć się na froncie z powodu złego stanu materyału żołnierskiego.**

Kuryerzy ukraińscy podejrzani o bolszewizm.

Lwów, 19 lutego (WBK). Jak się dowiadujemy, otrzymała redakcya »Gazety Porannej« informacyę, że władze wojskowe policyjne już od dłuższego czasu zauważyły, iż **kuryerzy ukraińscy**, jadący z Warszawy do Kamieńca Podolskiego, szerzyli we Lwowie wśród pewnych sfer ruskich **bolszewizm**. W ostatnich dniach przeprowadzono szereg rewizyj, które wydały obciążający rezultat. Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

Radek ambasadorem w Rewlu.

Wiedeń, 19 lutego (PAT). Donoszą z Berlina pod datą 17 bm.:

Pogłoska o **zamianowaniu Radka ambasadorem rządu sowieckiego w Rewlu**, potwierdza się. Radek będzie usiłował w Rewlu zorganizować emigracyę robotników, inżynierów i oficerów niemieckich na wielką skalę do Rosyi.

Denikin in partibus infidelium.

Lyon, 19 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Według informacyi z głównej kwatery armii Denikina, zawartą została ugoda **między jenerałem Denikinem i Zgromadzeniem Kozaków**. Denikina uznano dyktatorem Rosyi, z pełnemi prawami cywilnemi i wojskowemi, aż do czasu zebrania konstytuanty. Ma być zwołany tymczasowy parlament; wobec jego uchwał Denikin będzie miał prawo veta. Denikin zamianuje prezydenta rady ministrów, pozostawiając mu swobodę w dobraniu członków gabinetu, oprócz ministrów wojny i marynarki. Wszyscy ministrowie są odpowiedzialni przed parlamentem(?) południowej Rosyi.

Cudzoziemcy z Odessy ocaleni.

Kraków, 19 lutego (PAT). »Associated Press« donosi, że wszyscy cudzoziemcy z Odessy znajdują się bezpieczni na pokładzie okrętów koalicyjnych.

Socyalista angielski Lansbury o Rosyi.

„Daily Herald" zamieszcza pierwszy list p. Lansbury **z Moskwy, w którym czytamy między innemi**.

„Wszystkie cerkwie są otwarte. Wspaniały sobór kremliński ma więcej zwiedzających niż kiedykolwiek. Na ulicach żywy ruch osób, należących do różnych stopni społeczeństwa. Wszyscy cierpią głód i pragnienie, panują choroby, czemu jest winna wojna domowa, **prowadzona za złoto cudzoziemskie**. Naród cały pragnie pokoju i spodziewa się energicznej interwencyi proletaryatu angielskiego i amerykańskiego, która zmusi ich rządy do zaniechania interwencyi. Według Cziczerina, kooperatywy rosyjskie, których agentem jest Litwinow, pragną zacząć stosunki handlowe. Te kooperatywy są organem upełnomocnionym przez rządy sowietów

Za staraniem Trockiego armia rosyjska jest **zreorganizowana, karna, zdolna do odparcia wszelkich ataków z zewnątrz**. Ale rząd pragnąłby przedewszystkiem przystąpić do odbudowy gospodarczej. Dlatego **Rosya sowiecka chce pokoju**. Wszyscy sąsiedzi, zwłaszcza Ukraińcy i Polacy, mogą mieć pokój, jeżeli zechcą rokować jako narody wolne".

Przesilenie w Stanach Zjedn.

Opinia potępia Wilsona.

Wiedeń, 19 lutego (PAT). »New Jork Herald« pisze o ustąpieniu Lansinga: **Zarzut nieprawnego przywłaszczenia sobie kompetencyi urzędowej, który uczynił Wilson Lansingowi, jest bezprzykładnym w historyi jakiegokolwiek departamentu stanu.** Ludność chce poznać wszystkie okoliczności, któreby mogły wyjaśnić ten niezwykły krok prezydenta. — »Evening Post« pisze: Nie możemy pojąć, jak można czynić zarzut człowiekowi, który kierował nawą państwa w czasie, gdy kapitan zachorował. Także i większość innych pism amerykańskich **potępia stanowisko Wilsona.**

Kraków, 19 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Waszyngtoński korespondent »Echo de Paris« donosi, że według przekonania uczestników kongresu **ustąpienie Lansinga pociągnie za sobą przesilenie rządowe**. Przywódcy partyi kongresu mają naradzić się poważnie nad środkami, które możnaby zastosować **w celu usunięcia Wilsona i zastąpienia go wiceprezydentem.**

Stan zdrowia Wilsona.

Polhu, 19 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Z Chicago donoszą, że dr A. D. Bevin, przewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia lekarskiego, utrzymuje, **jakoby mózg prezydenta Wilsona był stale atakowany na skutek szoku paralitycznego, któremu Wilson dawniej uległ.**

Nieskuteczne ataki armii czerwonej.

Warszawa, 19 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 18 bm.:

Front litewsko-białoruski: **Próby bolszewików przejścia przez Dźwinę** w okolicy Dzisny udaremniono. W obszarze Połocka wzięliśmy 4 jeńców i jeden karabin maszynowy. Na odcinku poleskim **przy odpieraniu ataków bolszewickich** na wieś Stodolice wzięliśmy 30 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Petlura znowu w Warszawie.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Rozgłośny ataman ukraiński Petlura ponownie przybył do Warszawy. Przyjął on u siebie członków komisyi polsko-amerykańskiej, opiekującej się żydami na Ukrainie.

Przedstawiciel ukraiński u min. Patka.

Warszawa, 19 lutego (WBK). Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Zastępca prezesa ukraińskiej misyi dyplomatycznej w Polsce p. Mychajlik miał rozmowę z min. Patkiem, któremu wręczył **notę rządu ukraińskiego w sprawie ostatnich aresztów politycznych**. (Chodzi tu niezawodnie o aresztowanie ministrów ukraińskich w Kamieńcu Podolskim. Przyp. red.)

Aresztowanie ministrów sensacyą.

Lwów, 19 lutego (Tel. wł.) »Wpered« donosi z Warszawy, że aresztowanie ministrów ukraińskich w Kamieńcu wywołało w Warszawie wielkie wrażenie i stało się **sensacyą dnia**. Do Warszawy przybył ukr. min. skarbu p. Borys Martos.

Litwini przekroczyli linię demark.

Warszawa, 19 lutego (PAT). Jak donosi »Przegląd Wieczorny za »Dziennikiem Białostockim«, w gminie giełmańskiej **Litwini przekroczyli linię demarkacyjną** i aresztowali p. Wiszomirskiego z Bolesławowa, oraz p. Budżewicza z Jakubowicz. Aresztowanych wywieźli do Kowna i uwięzili. Obaj wymienieni byli **delegatami do Sejmu w Warszawie.**

Przyszłe stosunki niemiecko-polskie.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Min. Patek udzielił wywiadu przedstawicielowi »Berliner Tageblattu«, red. Ledererowi, na temat **przyszłych stosunków polsko-niemieckich**. Min. Patek oświadczył, że stosunki te opierać się muszą na wzajemnej lojalności. Postawa Polski w znacznej mierze zależeć będzie **od zachowania się Niemiec wobec walki Polski z Rosyą bolszewicką.**

Co do stosunków gospodarczych, rząd polski stwierdza, że koniecznem jest mieć na widoku nietylko zwykłe stosunki handlowe, ale także »transito« towarów niemieckich przez Polskę na wschód.

Polityka polska w ogólności kierować się będzie względem na **konieczność współpracy wszystkich państw europejskich** dla złagodzenia skutków wojny.

Zasady czeskiego kościoła narodowego.

Wiedeń, 19 lutego (PAT). Donoszą z Pragi: Prowizoryczny statut kościoła czeskiego zawiera następujące zasady: Podstawą kościoła **jest Ewangelia Chrystusowa. Jej miarodajnymi głosicielami są obok apostołów Cyryla i Metodego, Jan Hus i Bracia Czescy.** Na razie przyjmuje kościół czeski porządek nabożeństwa kościoła rzymsko-katolickiego, z kilku małemi zmianami. Każda gmina kościelna wybiera radę na trzy lata. Wybieralni są wszyscy, którzy ukończą 26 lat i żyją moralnie.

Rzym, 19 lutego (PAT). Agencya Stefani. »Osservatore« ogłasza ponowne pismo do arcybiskupa praskiego z 29 stycznia, które wywodzi, że **stolica apostolska nie może zgodzić się na reformy w kościele, ani też na zniesienie lub złagodzenie ustawy o celibacie kościelnym.**

O pieniądz międzynarodowy.

III.

Nie znając treści memoryału Asquitha, nie wiemy, jakie drogi i cele wskazali jego autorowie, celem ratowania ludzkości od kataklizmu gospodarczego, w obliczu którego znalazł się cały świat. Natomiast niezależnie od myśli w memoryale Asquitha poruszonych, wystąpił samorzutnie na łamach warszawskich »Nowin Codziennych« z dnia 20 i 22 stycznia b. r. p. Hipolit Frommer, dyrektor polskiego zjednoczenia przemysłowo-leśnego, w artykule pod tytułem: »Próba poprawy stosunków walutowych«, ze śmiałą i wielce oryginalną myślą stworzenia międzynarodowego pieniądza, nazwanego przez niego walorem, a opartego na całej produkcyi danego państwa, oraz na stworzeniu jednostki wartości mierniczej, równej wartości absolutnej 1 kg. zboża. O ile tedy poniżej zaznaczę moje zapatrywanie na tę kwestyę, co, według mnie, powinno być wzięte za podstawę oceny wartości waluty, o tyle podnoszę z całą lojalnością, że moje rozważania odnośnie do tego konkretnego problemu: pieniądza międzynarodowego, są rozwinięciem, czy też odmiennem oświetleniem, twórczej myśli p. Frommera, który pierwszy z nią wystąpił, przyjmując za jednostkę wartości mierniczej pieniądza wartość 1 kg. zboża.

Zastanawiając się w oderwaniu od memoryału nad wyżej postawionemi dwoma pytaniami, w szczególności nad problemem wartości waluty, dojść należy do wniosku, że wartość waluty należy mierzyć raczej jej siłą nabywczą, ujawnioną na jej rodzimym rynku, a nie cyfrą osiągniętego kursu giełdowego. — Z chwilą, gdybyśmy w miejsce urojonej wartości kursowej przyjęli dla każdego pieniądza, jako jego wartość rzeczywistą, jego siłę nabywczą na rynku rodzimym, dałyby się poszczególne waluty sprowadzić do pewnej **równi wartościowej.** Z chwilą zaś uzyskania takiej równi, mógłby poszczególne waluty zastąpić w obrocie międzynarodowym z powodzeniem pieniądz międzynarodowy, stając się uniwersalnym środkiem płatniczym pomiędzy poszczególnemi państwami.

Myśl, tu wyrażoną, postaram się zilustrować na przykładzie. Wyobraźmy sobie tedy, że tę samą ilość chleba, ziemniaków, soli, tłuszczów, cukru i t. p. artykułów, dosłownie najniezbędniejszych, można nabyć w Polsce za 500 marek, w Szwajcaryi za 150 franków, w Ameryce za 25 dolarów i t. d. W tym wypadku równia wartościowa tych walut wynosiłaby 500 marek = 150 franków = 25 dolarów. Przyjmijmy teraz w równaniu tem — jako czwartą równą wartość — jednostkę pieniądza międzynarodowego »X«.

Wyobraźmy sobie dalej, że państwa dla odbudowy swego życia gospodarczego uzyskują na podstawie międzynarodowego porozumienia i międzynarodowej gwarancyi wszystkich państw, przystępujących do tej Unii, pożyczkę w owej walucie X-owej, w miarę siły kredytowej danego państwa i stopnia zapotrzebowania, przy jednoczesnem ustaleniu równi wartościowej poszczególnych rodzimych walut odnośnych państw według pewnego klucza, a więc jak w naszych przykładzie: 500 marek = 150 franków = 25 dolarów.

Pieniądz ten »X«, stanowiący środek płatniczy **jedynie pomiędzy państwami**, nie znajdujący się nigdy w ręku prywatnem, nie wprowadzony na żadną giełdę, a więc tem samem nie ulegający żadnym wahaniom kursowym, nie mogący stanowić przedmiotu prywatnej spekulacyi, jednem słowem ten międzynarodowy znak płatniczy »sui generis« byłby tą wartością stałą, równającą się według naszego przykładu 500 markom, 150 frankom, 25 dolarom i t. d.

Chcąc wyjaśnić, na czemby miała polegać istota funkcyi płatniczej takiego pieniądza, porównajmy obecny stan rzeczy ze stanem, jakiby się wytworzył po wprowadzeniu tego rodzaju stałego międzynarodowego środka płatniczego. Otóż kupiec polski, chcący dzisiaj zakupić towar w Szwajcaryi dajmy na to za 3.000 franków szwajcarskich, musi zakupić te franki, opłacając się spekulantom walutowym wszelkiej kategoryi i w rezultacie odpowiednia ilość jego rodzimej waluty musi wyjść za granicę, przyczyniając się (wskutek powiększonej podaży tej jego waluty) do dalszego jej obniżania. Rzecz oczywista, że wszystkie z tem związane ciężary, wynikające ze spekulacyi walutowej, przerzucać musi ten kupiec na konsumenta, potęgując przez to już i tak dławiącą wszystkich potworną drożyznę. Tak jest dzisiaj. Natomiast z chwilą wprowadzenia międzynarodowego środka płatniczego, czynnik spekulacyi walutowej odpadłby zupełnie, albowiem kupiec, czyniący zakupy za granicą, operowałby jedynie swoją walutą rodzimą, jak to następujące przykłady bliżej objaśnią:

1) Kupiec polski A), mający zapłacić 3.000 fr. na towar w Szwajcaryi, wpłaca do Banku państwowego w Warszawie 10.000 marek, czyli równowartość 20 X-ów, z poleceniem, aby Bank ten przekazał kupcowi szwajcarskiemu B) 3.000 franków. Bank w Warszawie, otrzymawszy to polecenie, nie wysyła ani tych 10.000 marek do Szwajcaryi, ani 20 Xów, lecz wpisuje na dobro Banku w Zurychu 20 Xów z poleceniem, aby Bank szwajcarski na jego (to jest Banku warszawskiego) rachunek wypłacił kupcowi w Szwajcaryi 3.000 franków. Bank szwajcarski, wykonując to, polecenie Banku warszawskiego, wypłaca 3.000 franków kupcowi B), obciążając jednocześnie Bank warszawski powyższą kwotą 20 Xów do późniejszego rozrachunku.

2) Na odwrót kupiec szwajcarski chce zakupić w Polsce nafty za 20.000 marek. Zamiast, jak obecnie, korzystając z wysokiego kursu swej waluty, kupować za nią marki polskie i bogacić się kosztem kraju o niskiej walucie, wpłaca w swoim Banku w Zurychu 6.000 franków, równające się 40 Xom. Bank w Zurychu wpisuje na dobro Banku warszawskiego 40 Xów z poleceniem temu ostatniemu, by wpłacił na rachunek Banku w Zurychu, właścicielowi kopalni nafty w Polsce kwotę 20.000 marek.

Dr Roman Bogdani.

KRONIKA.

Kraków, 19 lutego.

W OBRONIE CIESZYŃSKIEGO. Wczoraj odbyło się w sali konferenc. magistratu zebranie przedstawicieli wszystkich grup politycznych naszego miasta, na którem wybrano komitet ściślejszy, mający zająć się obroną Cieszyńskiego. Szczegóły bliższe zostaną podane w stosownym czasie.

MARG. BORSARELLI W KRAKOWIE. Do Krakowa przybył p. Borsarelli, przedstawiciel Włoch w międzysejuszniczej komisyi plebiscytowej w Cieszynie. Onegdaj odbyło się na jego cześć przyjęcie u pp. Potockich „pod Baranami", poczem prof. dr Mycielski oprowadzał go po Wawelu. Wczoraj odbyło się znów przyjęcie u pp. Potockich, na którem włoską przemową powitał p. Borsarellego rotm. Poniński. Podczas tych przyjęć wygłoszono kilka przemówień, odpowiadał p. Borsarelli, podkreślając życzliwość Włoch dla Polski, a jednocześnie wyrażając pewnego rodzaju żal, że Polacy nie rozwinęli w Paryżu tak intenzywnej agitacyi w sprawie Śląska Cieszyńskiego, jak Czesi. P. Borsarelli jeszcze przez dziś zabawi w Krakowie i ma być podejmowany u pp. Tarnowskich.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST. W sobotę, dnia 21 bm. rozpoczną się w sali posiedzeń Rady miejskiej obrady Zjazdu Związku miast. Zapowiedziano przybycie wielkiej liczby delegatów, reprezentujących gminy miejskie Małopolski, b. Kongresówki, Wielkopolski i Śląska. Tok obrad będzie następujący: Sobota rano — sprawy administracyjne, popołudniu — aprowizacyjne, niedziela rano — samorządów miejskich, popołudniu — administracyi miejskiej; poniedziałek rano — sprawy skarbowe, popołudniu — komunalne. Dotychczas zgłosiło udział w zjeździe 70 burmistrzów miast Małopolski. Magistrat zajmuje się sprawą rozkwaterowania gości i w tym celu specyalnie dla spraw zjazdu urzędować będzie biuro kwaterunkowe magistratu, wydział V, II p., w piątek w godzinach wieczornych.

POLSKA FLAGA AERONAUTYCZNA. Flaga polska aeronautyczna zatwierdzona przez Naczelnego Wodza, rysunek której mieści się w „Dzienniku rozkazów wojskowych" z daty jeszcze 29 grudnia r. z., przedstawia prostokąt 180 przez 130 ctm. Na amarantowem tle flagi — białe pięciopiórowe rozwinięte skrzydła poprzez środek których czarny rysunek kotwicy dwuzębnej ze strzałami u dołu i dwóch odnogach pod kółkiem u góry. Na skrzydłach opiera się ukoronowany orzeł biały z podniesionemi do góry skrzydłami (o siedmiu piórach zwrócony w lewo). Ogon orła zakrywa kółko kotwicy.

NOWE STUMARKÓWKI. Polska krajowa Kasa pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 25 bm. będą puszczone w obieg nowe bilety P. K. K. P. w wartości 100 mk. Bilety noszą datę z 23 sierpnia 1919 i są opatrzone podpisami członka dyrekcyi P. K. K. P. p. Józefa Zarzyckiego i skarbnika głównego p. Maryana Karpusa. Całość jest utrzymana w kolorze ciemnoniebieskim i niektóre szczegóły w kolorze bronzowym. Po prawej stronie jest podobizna Tadeusza Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej, w kolorze jasnoniebieskim. Portret jest otoczony kolistą ciemno-niebieską ramką, najszerszą u dołu i na pod ramką liczby 100, jasnokwiatkowego koloru. Nad portretem jest orzeł polski w ciemno-niebieskiej tarczy. Ramka, okalająca cały rysunek kompozycyi, złożona jest z linii półkolistych w kolorze bronzowym. Odwrotna strona biletu utrzymana jest w tych samych kolorach, tj. ciemno-niebieskim i bronzowym. Kompozycya oparta jest na tych samych motywach kwiatów i liści, co i kompozycye przedniej strony. Kwiaty wytwarzają ramkę, biegnącą dookoła całości. Bilet drukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco mniejszy od formatu będących w obiegu dotychczasowych biletów 100-markowych, a mianowicie wynosi 10·8×17·4 ctm.

O BANKNOTY 100-KORONOWE. Dyrekcya P. K. K. P. podaje do wiadomości, że banknoty 100-koronowe banku austro-węgierskiego z czeskim stemplem, mają obieg tylko do końca lutego br. i do tegoż terminu są wymieniane w głównym Urzędzie w Kladze.

DELEGAT MINISTERSTWA APROWIZACYI. Delegatem ministerstwa aprowizacyi do dowództwa okr. jen. Kraków zamianowany został radca ministeryalny p. Józef Janicki, a zastępcą tegoż p. Aleksander Łubieński. Biura delegacyi znajdują się przy ul. Gertrudy 12, w gmachu intendentury D. O. J. w Krakowie.

O WYPŁATĘ PODWYŻEK URZĘDNICZYCH. Jak donosi „Dziennik Powszechny", wobec ogłoszonej w „Monitorze Polskim" instrukcyi co do wypłacenia podwyżek przyznanych urzędnikom przez Sejm, instrukcya rządowa poleciła niezwłocznie opracować spisy personalne, aby podwyżka mogła być wypłacona około 20—23 bm. Jednocześnie polecono zaniechać przygotowań do wypłaty zaliczek na poczet przyznanych podwyżek.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH. Minister kolei żelaznych komunikuje: Niepomierny wzrost cen w ostatnich miesiącach na wszelkie artykuły, tak żywnościowe, jak i budowlane, oraz podrożenie w związku z tem zarówno kosztów utrzymania personalu kolejowego, jakoteż wydatków eksploatacyjnych natury technicznej, spowodowały, iż wpływy z kolei przestały pokrywać wydatki. Wobec tego ministerstwo kolei żelaznych po porozumieniu się z ministerstwem skarbu oraz przemysłu i handlu postanowiło od dnia 1 marca podnieść obowiązujące dotychczas taryfy osobowe i towarowe. Podwyższenie to, wobec różnych wysokości stosowanych taryf w rozmaitych dzielnicach, ma stanowić: 1) w zakresie taryfy osobowej na kolejach okręgów warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego 50%, (z wyjątkiem opłat za klasę pierwszą w okręgu poznańskim, które z uwagi na ich wysokość, podnosi się tylko o 30%. Na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów małopolskich o 30%; 2) w zakresie taryf towarowych na kolejach okręgów warszawskiego, wileńskiego, poznańskiego i radomskiego 50%, na kolejach zaś Małopolski 30%.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ROCZNYCH OD PRZEDSIĘBIORSTW GOSPODNIO-SZYNKARSKICH, kawiarni, restauracyi itp. będzie przedmiotem obrad na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej. Proponowane są następujące podwyższenia: Przedsiębiorstwa I kl. — do 12.000 K, II klasy — do 8.000 K, III klasy — do 6.000 K, pensyonaty itp. według klas — do 2.000 K, 1000 i 500 K, restauracye i kawiarnie mniejsze — do 3000, 2000 i 1000 K, lokale bilardowe, karciane itp. do 400 K rocznie.

SPRAWA CEN MIĘSA I TŁUSZCZÓW. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie Rady aprowizacyjnej, poświęcone ostatecznemu ustaleniu cen mięsa i tłuszczów wobec nowych żądań rzeźników. Po przedstawieniu przebiegu sprawy przez przewodniczącego Rady dra Czernego, referent st. radca mag. dr Zawadzki przedłożył umotywowane wnioski w sprawie nowego cennika. Według tych wniosków przedstawiałby się on następująco: wołowina 34 K za kg., koszerna 38 K, cielęcina 32 K, koszerna 36 K, wieprzowina 36 K, słonina i sadło 52, smalec 60. Rzeźnicy zażądali wyższego cennika: wołowina 36, koszerna 40 K, cielęcina 34 — koszerna 38, wieprzowina 36, tłuszcze 50 K, albo też wieprzowina 40 a tłuszcze w takim razie 52 K.

Nad sprawą wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusya. Sekretarz mag. dr Latacz przedstawił kalkulacyę cen żywego towaru z cenami mięsa, według praktyki jatek miejskich, znacznie niższą, niż wypadająca z badania komisyonalnego w ubiegłym tygodniu. Zabierało głos jeszcze szereg członków Rady, potem ta wydała opinię, którą się będzie kierować magistrat przy układaniu nowego cennika.

SAMOWOLNE PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZYERSKIEGO. [illegible] oburzenie wywołało w mieście samowolne podwyższenie cennika przez fryzyerów krakowskich. Obecnie za golenie każą sobie płacić 5 K. Ponieważ magistrat cennika podwyższonego dotąd nie zatwierdził, klienci nie mają obowiązku płacić cen podwyższonych. Urząd dla zwalczania lichwy ma obowiązek wobec wygórowanych żądań fryzyerów, stanąć na straży interesów publiczności.

ZMIANA GODZIN W SZKOLE. Rada szkolna krajowa podaje, że od 1 marca nauka w szkołach, podlegających Radzie szkolnej krajowej, rozpoczynać się będzie o godz. 8 rano. Osobnych ogłoszeń w tej sprawie oprócz ogłoszenia w Dzienniku ustaw Rady szkolnej, nie będzie.

FERYE WIELKANOCNE. Rada szkolna podaje, że ferye świąteczne wielkanocne będą trwały w zachodniej Małopolsce od dnia 31 marca do 7 kwietnia, a we wschodniej od dnia 21 marca do 14 kwietnia.

ROZPOCZĘCIE NAUKI w szkole im. św. Mikołaja przy ul. Lubomirskiego nastąpi w piątek, dnia 20 bm.

Z BANKU PRZEMYSŁOWEGO. Rada zawiadowcza zamianowała dotychczasowego zastępcę dyrektora filii krakowskiej, p. Aleksandra Osta, wicedyrektorem Banku Przemysłowego.

ZGON ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. [illegible] „Bagatela" ponosi w krótkim stosunkowo czasie drugą bolesną stratę. W zaraniu życia i najpomyślniej zapowiadającej się karyery scenicznej, zmarła wczoraj jedna z najsympatyczniejszych artystek tego teatru Marya Tęczyńska. W gronie żeńskiego zespołu „Bagateli" zmarła nie miała jeszcze sposobności zabłysnąć jaśniej, ale kilka jej pierwszych ról pozwalało ocenić w młodej, rwącej się do teatru aktorce talent bujny, pełen zapału rozporządzający akcentami szczerości, miękkości i prostoty, co przy niezwykle szczęśliwych warunkach zewnętrznych czyniło z śp. Tęczyńskiej jedną z najbardziej obiecujących sił kobiecego personalu.

Śp. Marya Tęczyńska karyerę sceniczną rozpoczęła bardzo wcześnie. Po raz pierwszy wystąpiła na scenie jako 16-letnie dziewczę w roku 1914 w Wilnie. Już pierwszym występem swym ujęła wszystkich, wnosząc na scenę niepospolity urok i dystynkcyę. W pierwszych latach wojny gra w Teatrze Polskim w Kijowie pod dyrekcyą Rychłowskiego, następnie w Łodzi, a wreszcie w Warszawie. Pozyskana w lecie ubiegłego roku dla „Bagateli" zwróciła zaraz na inauguracyjnem przedstawieniu „Kobiety bez skazy" uwagę na siebie niezwykle ujmującym wdziękiem młodości, szczerością i bardzo mile w ucho wpadającą słodyczą głosu, które to warunki kazały w niej widzieć doskonałą przedstawicielkę ról naiwnych. Uzasadniła później te nadzieje w kilku następnych rolach, odtworzonych w Krakowie. Ciężka choroba, a następnie śmierć, przecięła dalszą działalność tego młodego talentu, z którym scena polska miała istotnie prawo wiązać poważne nadzieje.

Pogrzeb śp. Tęczyńskiej odbędzie się w piątek, o godz. 2 popołudniu z kaplicy cmentarnej.

STRAJK PRACOWNIKÓW REDAKCYJNYCH w „Nowym Dzienniku" trwa w dalszym ciągu. Wczorajszy numer tego pisma wyszedł w znacznie zmniejszonych rozmiarach i zawierał tylko telegramy, złożone przez osoby z poza redakcyi.

CHLEB ZE SZMATĄ. Do redakcyi naszej przyniesiono wczoraj bochenek chleba, pochodzący z piekarni p. Kozłowskiego przy ul. Stolarskiej. Z rozkrojonego bochenka wyłoniła się gruba szmata, umieszczona tam widocznie dla poprawienia smaku.

PRZEMYTNICTWO I PASKARSTWO OBCOKRAJOWCÓW W POLSCE. Od pewnego czasu dzienniki polskie coraz częściej zamieszczają informacye o licznych wypadkach przyłapania przebywających w Polsce obcokrajowców, przedstawicieli misyj i delegacyj zagranicznych na różnorodnych manipulacyach przewozowych, wyrządzających często znaczne szkody naszemu państwu. Obecnie mamy znowu do zanotowania fakt, jaki wydarzył się w tych dniach w Krakowie; oto tutejszy urząd walki z lichwą przy dyr. policyi zatrzymał pewnego żołnierza amerykańskiego, który mając pozwolenie na wywóz z Polski tylko 6 kg. żywności, usiłował jednak bezprawnie przewieźć około 36 kg. wędlin, skrzynię jaj i inne artykuły spożywcze. Rzeczywiście ładunek ten skonfiskowano. Na wielką skalę kwitnie też pasek tytoniowy i filatelistyczno-markowy, uprawiany zwłaszcza przez Jugosłowian. Panowie ci zakupują olbrzymie ilości marek pocztowych polskich i wysyłają je lub przewożą do Wiednia, zarabiając na tem ogromne sumy; zdaje się, że współdziałają tutaj z nimi niektórzy urzędnicy pocztowi. W handlu bowiem filatelistycznym spotyka się często marki, całemi seryami nalepione na specyalny arkusz, na którym dopiero przybijane są bardzo wyraźnie i w całości stampilie urzędów pocztowych.

Energiczne działanie naszych władz, zwłaszcza pogranicznych powinno położyć tamę tej niesłychanej orgii przewozowej, uprawianej z ogromną szkodą dla naszego skarbu i państwa.

ODKRYCIE TAJNEJ FABRYKI PAPIEROSÓW. — Onegdajszej nocy przeprowadziły organa państw. urzędu walki z lichwą rewizyę u niejakiego Franciszka Jagiełły, zamieszkałego przy ul. Chodkiewicza 3. Wykryto tam fabrykę tytoniu, zaopatrzoną nawet w dużą maszynę trybową do krajania tytoniu. Przy rewizyi znaleziono 6 kg. liści tytoniowych, 1 kg. liści bukowych i kasztanowych oraz 3 kg. liści już pokrajanych. Stwierdzono, że fabrykę prowadził Jagiełło wspólnie

z niejakim Edwinem Moskałą, zaś materyałów tytoniowych dostarczali różni paskarze.

KRADZIEŻ BIELIZNY. K. Wolff, zamieszkały przy ul. Zielonej, doniósł do policyi, że praczka jego skradła mu bieliznę wartości 5000 K.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Wczoraj w pociągu jadącym z Nowego Sącza do Krakowa, skradziono niejakiemu Bronisławowi Szablewskiemu zegarek, oraz portfel, zawierający 1200 K i dokumenta.

ZNALEZIONO w dyrekcyi policyi zegarek damski z branzoletką. Zegarek jest do odebrania — po udowodnieniu prawa własności — w dyrekcyi policyi.

UCIECZKA WARYATA. Z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, uciekł w tych dniach niejaki Milewski, słuchacz politechniki. Milewski, średniego wzrostu mężczyzna, z małym czarnym wąsem jest niebezpiecznym furyatem.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WIECZÓR POMORSKI. Celem uczczenia podniosłych chwil odzyskania przez państwo polskie wybrzeża morskiego odbędzie się w niedzielę, 22 lutego 1920 o godz. 5 i pół popoł. w sali Kina żołnierskiego przy ul. Zwierzynieckiej 24, uroczysty wieczór pomorski (dla żołnierzy), urządzony staraniem VI Koła T. S. L. Na program złożą się: przemówienia, śpiew, deklamacye i produkcye muzyczne.

KONKURS NA PROJEKT CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej izraelickiej miasta Krakowa, która odbyło się pod przewodnictwem r. m. dra Rafała Landaua, uchwalono rozpisać konkurs na projekt nowego cmentarza krak. gminy wyznan. izraelickiej, który ma powstać w sąsiedztwie cmentarza żydowskiego w Podgórzu. W konkursie mogą wziąć udział inżynierowie i architekci, zamieszkali w Polsce. Za trzy najlepsze prace wyznaczono nagrody w wysokości. 8000 K, 4000 K i 3000 K. W skład sądu konkursowego wchodzą: wiceprezydent Sare, r. m. dr Rafał Landau, architekci Zygmunt Hendel i Jan Zawiejski, art. malarz A. Markowicz, oraz inżynierowie Weinberger i Zimmermann.

CYKL WYKŁADÓW O MUZYCE ROB. SCHUMANNA rozpocznie dr Józef Reiss w Kollegium wykładów naukowych w sobotę, 21 bm. Kompozycye fortepianowe Schumanna wykona p. Z. Przeorski.

PRELEKCYE KRAKOWSKICH LITERATÓW W BOCHNI. Bocheńskie Koło Tow. Szkoły Ludowej im. Konopnickiej urządza w Bochni cykl wykładów krakowskich literatów, złożony z ośmiu prelekcyj. Prelekcye te, począwszy od 22 bm., odbywać się będą co niedziela popołudniu w sali Rady powiatowej. Wykładać będą: Jan Pietrzycki: „Kult miłości w pieśni antycznej" (Safo—Anakreon), Maryan Szyjkowski „Mickiewicz w świetle najnowszych badań", Władysław Prokesch: „Asnyk poetą przyszłości", Mieczysław Dąbrowski „Grottger, a współczesność", Ferdynand Hoesick: „Paryż w kulturze polskiej", Ludwik Stasiak: „Sztuka polska na Spiszu i Orawie", Jan Pietrzycki: „Wspomnienia o legionach Dąbrowskiego w miastach włoskich", Józef Flach: „Przyszłość poezyi polskiej".

Z kraju i ze świata.

O OBRAZĘ SEJMU. (Telefonem). Dziś sąd okręgowy w Warszawie będzie rozpatrywać dwie sprawy prasowe: przeciwko redaktorom b. „Gazety Polskiej" Straszewiczowi i Skwarczyńskiemu, oraz druga przeciwko zastępcy redaktora „Kuryera warszawskiego", Szczukowskiemu, obie z powodu wydrukowania w tych pismach zwrotów i wyrażeń obelżywych dla Sejmu.

MŁODZIEŻ O KRESACH POŁUDNIOWYCH. Pierwszy zjazd ogólny organizacyi polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie powziął w sprawie kresów południowych rezolucyę następującą:

„Zjazd młodzieży polskiej w Warszawie w dniu 16 lutego br. stwierdza, że konferencya pokojowa wyrządziła narodowi i państwu polskiemu wielką krzywdę, nie poddając plebiscytowi doliny Popradu, zamieszkanej w większości i okręgu czadeckiego, zamieszkanego wyłącznie przez lud rdzennie polski, lecz oddając je bezspornie państwu czesko-słowackiemu wbrew naszym prawom etnograficznym, geograficznym i historycznym. Młodzież polska, stając na tem stanowisku, że lud polski tych ziem jedynie w łonie państwa polskiego może żyć i rozwijać się, a młodzież jego tylko w ojczystym, tj. polskim języku może się kształcić i polską wiedzą dźwigać się na wyższy stopień kultury;

1) apeluje do młodzieży całego świata, aby za sprawami pokrzywdzonego ludu w dolinie Popradu i w okręgu czadeckim się ujęła i poparła naród polski w domaganiu się rozszerzenia plebiscytu na te ziemie;

2) wzywa rząd polski, aby sprawą rozszerzenia plebiscytu energiczniej się zajął i wyjednał je u decydujących czynników;

3) nie wątpi, że aliancka komisya plebiscytowa, poznawszy stosunki na miejscu, samorzutnie przedstawi odpowiedni wniosek konferencyi pokojowej w Paryżu".

DOBRY PRZYKŁAD. (Telef.) Wobec rosnącego w Warszawie coraz bardziej „głodu mieszkaniowego", szereg instytucyi wojskowych — jak oświadczył min. robót publicznych Kędzior — wyjeżdża z Warszawy na prowincyę.

NADUŻYCIA W SKŁADNICY KOLEJOWEJ. Tel. z Warszawy: Z polecenia komisarza ministerstwa aprowizacyi przy mieście Warszawie, na zasadzie anonimowego zażalenia, przeprowadzoną została rewizya składnicy warsztatów kolei wiedeńskiej przy ul. Chmielnej. Ujawniono dotychczas nadużycia z kartkami chlebowymi do wysokości 149.982 funtów.

POŁĄCZENIE TOWARZYSTW NAUKOWYCH. — Jak nam telef. ze Lwowa, myśl połączenia istniejących we Lwowie polskich towarzystw naukowych, dochodzi do spełnienia. Na onegdajszem zebraniu do przyszłego Związku przystąpiły: Towarzystwo popierania nauki polskiej, ludoznawcze, filologiczne, filozoficzne, historyczne, literackie im. Adama Mickiewicza, przyrodnicze im. Kopernika, oba lekarskie, politechniczne, miłośników przeszłości Lwowa i inne. Wybrano komisyę organizacyjną, do której weszli: prof. dr Finkel, prof. dr Hahn, dr Bernacki, dr Nowicki, inż. Rybicki. Związek przystąpi natychmiast do wydawania wspólnego biuletynu.

„NA POGORZELISKU". Tel. nam ze Lwowa: Pod powyższym tytułem tut. „Hromadska Dumka" przedstawia ciężkie stosunki za Zbruczem. Panuje tam niesłychana drożyzna. Brak wszystkiego. Miasta nie mają za co kupić chleba. To samo nie mają nawet żelaza na podkucie chłopskich koni. Funt soli kosztuje od 100—150 karbowańców. Zboża na wsi dużo, ale leży w zasiekach niewymłócone. Co się wymłóci, idzie na domową fabrykacyę wódki, stąd po wsiach wielkie pijaństwo. Transporty nieprawdopodobnie drogie. Za przejazd od Zbrucza do Kamieńca Podolskiego płaci się do 5.000 karbowańców. Komunikacya okropna, telegrafy i telefony zniszczone. Niema żadnego porządku w administracyi, bo każda wieś stanowi osobną republikę. W szerokich masach nienawiść do wszystkich ludzi, noszących mundury i rekwirujących zboże. Ogólne znużenie wojną i pragnienie pokoju i porządku.

PROCES WOJSKOWYCH. Tel. nam ze Lwowa: W tut. sądzie D. O. J. toczy się rozprawa przeciw por. Wiktorowi Witkowskiemu i sierż. Arnoldowi Koerberowi, którzy wysłani do Rohatyna po materyał wojskowy, sprzedali część rzeczy miejscowym chłopom, przez co skarb państwa poniósł szkodę ponad 4.000 K. Obu obwinionym grozi wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Ponieważ Witkowski otrzymał niegdyś ciężką ranę w głowę od granatu, więc zachodzi kwestya jego poczytalności.

OFIARA GWAŁTÓW CZESKICH. Tel. nam z Cieszyna: Z Łazów donoszą, że zmarł tam górnik polski Świeży, na wiecu w Orłowej poraniony przez Czechów. Obecnie wskutek tych ran zakończył życie.

OSOBLIWA KONFISKATA. Tel. nam z Przemyśla: Prokuratorya przemyska skonfiskowała afisze, rozlepione na ulicach, za słowa: „domagamy się zakończenia wojny".

BERNEŃSKA POMOC DLA JEŃCÓW SYBERYJSKICH prosi nas o zawiadomienie rodzin jeńców, przynależnych do Czechosłowacyi, którzy znajdują się jeszcze w niewoli, aby bezzwłocznie podały jej imię, nazwisko, wiek, oddział wojskowy, dzień wzięcia do niewoli, ostatnie miejsce pobytu i dzień ostatniej wiadomości poszukiwanego krewnego lub znajomego. — Adres: Berno (Brünn, Krapfengasse 19).

BOLSZEWICY TĘPIĄ ANALFABETYZM W ROSYI. W dniu 29 grudnia z. r. wydał rząd bolszewicki dekret, wprowadzający przymusowe nauczanie dla analfabetów od 14 do 50 roku życia. Komisaryat oświaty 21 stycznia br. wydał okólnik, określający sposób wykonania tego dekretu. Miejscowe sekcye oświatowe mają stworzyć komitety, złożone z przedstawicieli związków zawodowych, związków nauczycieli, związków młodzieży, rad delegatów robotniczych i komitetów fabrycznych. Te komitety ułożą listę analfabetów danej miejscowości, tudzież listę ludzi, którzy mogliby być do ich nauczania użyci. Będzie wyznaczony termin do którego cała ludność musi się nauczyć czytać, pisać i rachować. Otwarte są liczne kursa celem przygotowania do tej pracy większej ilości nauczycieli.

REKORD LOTNICZY. Tel. z Paryża: Lotnik Casale osiągnął we wtorek rekord wysokości z 2 pasażerami. W 46 minutach wzniósł się on na wysokość 7.300 metrów.

Z MAKSYM STAROPOLSKICH. W „Polityce dworskiej" Zańczyca z r. 1637 znajdujemy godne przypomnienia uwagi, np.:

Bić cyrulika przed goleniem, woźnicę w drodze, kucharza przed obiadem — niebezpiecznie.

Świnia w ogrodzie, koza w sadzie, prostak w radzie — wielki niepożytek.

Koń dobry, broń pewna, ż o n a g ł a d k a — rozkosz doczesna.

Hiszpańska prostota, włoska hojność, p o l s k i r z ą d, pruskie dworstwo, angielska wolność, francuski wstyd, niemiecka pokora, moskiewskie słowo, tureckie małżeństwo, wołoska wierność, żydowskie nabożeństwo — to są wszystko podejrzane rzeczy.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 19 bm.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.
Piątek, 20 bm.: „Rosmersholm" Ibsena.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 19 bm.: „Madame Sans-Gene".
Piątek, 20 bm.: „Ewa".

REPERTUAR „BAGATELI".
Czwartek, 19 bm.: „Wuj Bernard".
Piątek, 20 bm.: „Wuj Bernard".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Czwartek, 19 bm.: „Targ na dziewczęta".
Piątek, 20 bm.: „Targ na dziewczęta".
Sobota, 21 bm.: „Targ na dziewczęta".

Teatr powszechny.

»MADAME SANS GENE«.
Komedya w czterech aktach Wiktoryna Sardou.

Stygnącą ręką mistrza komedyi francuskiej pisana »Madame sans gene«, utrzymująca się nieprzerwanie na scenach świata, należy do sztuk, łączących wyborną budowę sceniczną z walorami czysto teatralnymi, których rozwinięcie spoczywa w rękach aktorskich. — Nasz teatr Powszechny, wprowadzając na repertoar tę kapitalną sztukę, zapragnął popisać się stopniem wyszkolenia całej swojej machiny i kwalifikacyami artystycznemi całego swego zespołu. Egzamin wypadł chwalebnie. Wznowiona komedya Sardou osiągnęła spodziewane gorące przyjęcie, a w następstwie tego powodzenie, które wywalczy jej niewątpliwie skuteczna i ze wszech miar uznania godna praca reżysera p. Koreckiego, oraz wszystkich prawie biorących udział w przedstawieniu artystów teatru Powszechnego. — Dyrekcya zapaliła wszystkie świeczki, aby efektownej sztuce zapewnić odpowiednie ramy i tło dekoracyjne, artyści wykonawcy zaś wysilili całą energię i zapał, aby stanąć na wysokości odpowiedzialnych ról.

Rolę Napoleona grał p. Jamiński śmiało, zdecydowanie i wyraziście. Doskonale ucharakteryzowany, zwięzły i energiczny w ruchach, geście, stworzył doskonały zarys roli, nie popadając w naśladownictwo żadnego z licznych swoich poprzedników. Mimo silnej niedyspozycyi, p. Jamiński całym wysiłkiem woli i talentu wydobył z talentem wszystkie charakterystyczne znamiona sylwety władcy świata, kładąc kreacyę swą obok niezapomnianych Napoleonów Pawłowskiego i Feldmana.

W roli księżnej Gdańskiej p. Czechowska dowiodła, że stoi na tym poziomie sztuki aktorskiej, który jej pozwala podejmować się tak odpowiedzialnych ról z zupełnem powodzeniem. Pominąwszy drobne usterki, jak na przykład nadmiar groteski w scenie z tancmistrzem, całość roli wypadła bez zarzutu, a czasem doskonale, jak na przykład w scenach rozmowy z Napoleonem, lub w scenie z siostrami cesarza.

Lefebrem — postawionym w ogólnych konturach bardzo dobrze, był p. Kucharski, ale niepotrzebnie ucharakteryzował się na nadto ponurego i groźnego wykonawcę rozkazów Napoleona. Rolę hr. Neupperga z szczerem przejęciem i zapałem odtworzył p. Magnuszewski. Groźny Rustan miał dobrego przedstawiciela w p. Wierzbickim, którego majestatyczne kamienne ruchy mają być symbolem ślepego posłuszeństwa rozkazom władcy. Bardzo dobrą w roli pani Ponton była p. Krajewska. Ministrem policyi Fouché był p. Zbucki, zbyt wszechnie ucharakteryzowany a za mało dworski w ruchach. Dwie siostry cesarskie, Karolinę i Elizę, grały panie Relewiczówna i Horowiczowa. Pierwsza z nich w dosadny i zręczny sposób akcentowała złośliwość dumnej a głupiej żony Murata. Z doskonałego zespołu ról męskich wypadał jedynie p. Kolwas, zgoła nieodpowiednio na tę rolę obsadzony.

Sztuka w obrazowej i malowniczej wystawie nęciła oczy starannem wyreżyserowaniem scen i obrazów. Będzie to czynnik, zapewniający wznowionej »Madame sans gene« trwałe powodzenie.

wp.

Z Sejmu.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). Posiedzenie Sejmu. Wśród interpelacyj znajduje się interpelacya p. P u t k a w sprawie **nadużyć funkcyonaryuszów pocztowych,** otwierających listy z Ameryki i wykradających stamtąd pieniądze. Nadto znajduje się interpelacya p. R o j i w sprawie gwałtów, dokonywanych przez Czechów na ludności polskiej **na Orawie i Spiszu.**

O SEKWESTR.

Do punktu pierwszego porządku dziennego, to jest do wniosku klubów robotniczych w sprawie przeprowadzenia powszechnego przymusowego wykupu przez rząd produktów rolnych, imieniem komisyi sprawozdawca większości, p. B r e s i ń s k i, wspomniał, że **rząd już trzecią z rzędu ustawę proponuje w sprawie sekwestru.** W komisyi aprowizacyjnej po namiętnej dyskusyi uchwalono wniosek, ażeby przymusowym wykupem produktów rolnych objąć wszystkie gospodarstwa, a więc i te, które liczą mniej, niż 40 morgów.

Imieniem mniejszości komisyi, p. W a s i l e w s k i, twierdzi, że nowa ustawa wprowadzi tylko zamieszanie, a jedynem wyjściem z położenia byłoby **wprowadzenie handlu zamiennego.**

Wywody p. Wasilewskiego poparł w dłuższem przemówieniu p. W i t o s, który się skarżył na ekspedycye karne, zabierające rolnikom w bezwzględny sposób nawet to zboże, które jest potrzebne na zasiew. Wprowadzenie powszechnego sekwestru nie da rządowi więcej zboża, nad to, co rząd już zdobył. Mowca wypowiada się przeciw wnioskowi, poczem stawia rezolucyę, **ażeby rząd, po ściągnięciu kontyngentu, wprowadził wolny handel produktami rolnymi.**

P. M i s i o ł e k jest zdania, że należy do ustawy o sekwestrze wstawić poprawkę, a mianowicie, by zamiast: **wyłączne prawo wykupu,** powiedzieć: **przymusowe prawo wykupu.** Nadto wzywa rząd, aby jak najrychlej przedstawił ustawę, ogłaszającą zajęcie wszystkich jadalnych ziemiopłodów i regulującą ceny maksymalne, na tłuszcze i mięso, dalej zajęcie skór, płótna i t. d.

P. G d y k zapytuje posłów ludowych, dlaczego opierają się przyjęciu powszechnego sekwestru, jeżeli sami przyznają, że ten sekwestr nie wydobędzie od rolników niczego więcej ponad to, co zdobyć się od nich dało.

Minister rolnictwa, B a r d e l, odpowiadał na zarzuty, jakoby ministerstwo rolnictwa nie zatwierdziło na czas kontraktów dzierżawnych, dotyczących majątków państwowych. Przyznaje, że było wiele nieprawidłowości, ale w każdym poszczególnym wypadku ministerstwo energicznie interweniuje.

P. P o n i a t o w s k i zwraca się **przeciw nierównomiernemu traktowaniu własności większej a mniejszej.** Uważa, że własność większa jest częstokroć zwalnianą z dostarczenia kontyngentu. Z tego powodu w imieniu swojego stronnictwa wnosi odrzucenie ustawy, a następnie rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby przystąpił do skupu zboża po cenie, odpowiadającej kosztom produkcyi i aby uczynił udogodnienia transportowe samorządom miejskim, które do skupu przystępują.

Dalsze rozprawy w kwestyi sekwestru odroczono do jutra.

Następnie przyjęto wniosek komisyi **o uruchomienie fabryk monopolu tytoniowego w Małopolsce.**

Na podstawie wniosku komisyi nietykalności poselskiej i referatu p. M a r k a odmówiono żądaniu sędziego śledczego w sprawie wydania pp. Stapińskiego i Wojtaszka.

Na podstawie referatu p. Ł a ń c u c k i e g o przyjęto tymczasową ustawę **o wewnętrznej rewizyi kotłów parowych,** przedłużając termin tych rewizyj do lat 7.

SPRAWA CIESZYŃSKA.

Po odesłaniu paru wniosków w różnych sprawach do poszczególnych komisyj, Sejm przystąpił do rozpraw nad **nagłymi wnioskami P. S. L., tudzież p. Daszyńskiego i tow. w sprawie Cieszyńskiej.**

Wniosek P. S. L. brzmi: 1) Sejm wzywa rząd, aby zwrócił uwagę rządu francuskiego na **głębokie zaniepokojenie społeczeństwa polskiego, wywołane polityką komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie i na możliwość ostrego zatargu między przewodnictwem komisyi a społeczeństwem polskiem, w razie, gdyby postępowanie komisyi nie uległo zmianie i gdyby uzasadnione skargi ludności polskiej nie zostały uwzględnione.**

2) Sejm przesyła ludności polskiej, walczącej o nieprzedawnione prawa przynależenia do państwa polskiego, wyrazy czci i hołdu i wzywa ją do wytrwania, zapewniając ją, że jej nie opuści w walce o najświętszą sprawę.

P. D a s z y ń s k i i tow. wnoszą: Sejm wyraża gorące uznanie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim za wytrwałą, pełną godności i poświęcenia obronę praw przynależności swej do Polski. **Sejm solidaryzuje się z ludem polskim na Śląsku w tej obronie i oświadcza, że Polska nie cofnie się przed żadnym trudem i ofiarą w dążeniu do tego celu.** Sejm wzywa rząd, aby natychmiast poczynił kroki u rządów sojuszniczych, celem zabezpieczenia bezstronnego i uczciwego przeprowadzenia plebiscytu.

Minister spraw zagranicznych wypowiedział się za nagłością wniosków, oświadczając, że w komisyi spraw zagranicznych będzie mógł dać szczegółowe w tej sprawie wyjaśnienia. Jako stróż międzynarodowych stosunków Polski zaznacza, że z Francyą łączą nas stosunki bardzo życzliwe i że stąd czerpie nadzieję, że **obecny epizod będzie tylko chwilowem nieporozumieniem, które zostanie przez rząd francuski wyjaśnione ku naszemu zadowoleniu. — Przyłącza się wreszcie do hołdu całego Sejmu dla ludności ziemi Cieszyńskiej.**

Sejm przyjął jednomyślnie nagłość obu wniosków, poczem odesłano je do komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie jutro o godz. 5 min. 15.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 19 lutego. (PAT). Komisya **miejska** rozpatrywała projekt ustawy o **ograniczeniu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców** i wyraziła opinię, że do projektu należy wprowadzić pewne poprawki, któreby ograniczenia, dotyczące nieruchomości miejskich, rozszerzyła na nieruchomości pozamiejskie. Komisya zastanawiała się następnie nad akcyą przeciw drożyźnie i nad przyczynami spadku waluty. Postanowiono wystąpić przed Sejmem z odpowiednim wnioskiem.

Komisya **komunikacyjna i opałowa** przy udziale przedstawicieli zawodowego związku pracowników kolejowych uchwaliła rezolucyę p. Rajcy, wzywającą rząd do **zaopatrzenia kolejarzy w przedmioty pierwszej potrzeby** i spowodowania, aby przyspieszono wymłót zboża w Poznańskiem, które otrzymało na ten cel 650 wagonów węgla kolejowego. Rezolucyę p. M a r c z y ń s k i e g o, wzywającą rząd, aby w ciągu dni 8 załatwił sprawę gwarancyi kolejowych dla kooperatyw kolejarskich, uchwalono. P. Ł a ń c u c k i przedstawił daty statystyczne, z których widać, że **obszary dworskie nie oddały kontyngentów.** P. M a r e k referował o strajku kolejowym w Tarnowie i Nowym Sączu na tle głodowem, podnosząc, że wbrew zapowiedzi szefa sekcyi Załęcowskiego, uczynionej przed tygodniem, co do wysłania 20 wagonów, nie nastąpiło to do dzisiaj.

Min. Grabski za sekwestrem.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) W rozmowie z przedstawicielem »Przeglądu Wieczornego« oświadczył min. skarbu Grabski, że **w rządzie obecnym ugruntowało się całkowicie przeświadczenie o konieczności całkowitego sekwestru** i dostarczenia ludności żywności po cenach stałych, co jest bezwzględnym nakazem chwili obecnej. Rolnicy muszą przytem wprawdzie otrzymać ceny wyższe od dotychczasowych, jednakże znacznie niższe od płaconych dotychczas w handlu paskarskim. Aby przeprowadzić ten sekwestr, rząd musi postarać się o dostateczne zapasy zboża i innych produktów z Ameryki, jakkolwiek wymagać to będzie znacznych ofiar ze strony skarbu. Nagromadzenie zaś takich zapasów umożliwi wydanie bezwzględnego zakazu sprzedaży zboża poza sprzedażą organom rządowym.

MINISTER KOLEI O ŁAPOWNICTWIE KOLEJOWEM.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisyi komunikacyjnej wywołał wielkie wrażenie min. kolei dr Bartel swoimi wywodami o stosunkach kolejowych. Zaznaczył on, że aby się przekonać osobiście o nadużyciach z biletami jazdy, udał się incognito na stacyę i rzeczywiście spędził tam kilka godzin na bezskutecznem wyczekiwaniu na możność kupienia biletu. Minister przedstawił następnie komisyi swój plan walki z paskarstwem biletowem. (Gdzie się podział niedawny optymizm p. ministra? Przyp. red.)

PRZEDSTAWICIELE GDAŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 lutego (WBK). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi morskiej minister Patek i referenci ministerstwa spraw zagranicznych zdawali sprawę z przebiegu prac porozumiewawczych, które w tych dniach będą prowadzone w Warszawie przy udziale przedstawicieli wolnego miasta Gdańska.

O OPIEKĘ NAD JEŃCAMI NA SYBIRZE.

Warszawa, 19 lutego (PAT). Wobec odezwy przebywających na Syberyi żydowskich jeńców wojennych, która się ukazała w »Wiener Morgenztg.« dnia 12 bm., wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Zorganizowanej przez ministerstwo spraw zagranicznych specyalnej misyi polskiej na Syberyi **polecono roztoczenie opieki nad wszystkimi znajdującymi się tam mieszkańcami ziem wchodzących obecnie w skład państwa polskiego, bez różnicy wyznania i narodowości.** — W końcu października r. ub. na kilka dni przed wyjazdem z Warszawy wspomnianej misyi, zgłosiły się do ministerstwa spraw zagranicznych delegacye komitetów pomocy jeńcom wojennym b. armii austryackiej, pozostającym na Syberyi, tj. Komitet polski i Komitet żydowski. Obydwie delegacye otrzymały odpowiedź jednobrzmiącą, że misya p. Targowskiego będzie opiekowała się wszystkimi mieszkańcami b. zaboru austryackiego, znajdującymi się obecnie na Syberyi i że ministerstwo spraw zagranicznych nie tylko nie ma nic przeciwko temu, aby zainteresowane komitety wysłały własnych delegatów na Syberyę, ale nadto jest gotowe poczynić w tym względzie wszelkie ułatwienia. Żadna jednak z wymienionych organizacyj społecznych z propozycyi tej nie skorzystała i delegata swego nie wysłała, co oczywiście nie wpłynęło żadną miarą na zmianę instrukcyi, udzielonych przez ministra spraw zagranicznych p. Targowskiego.

Emigranci rosyjscy o bolszewiźmie.

Paryż, 19 lutego (Tel. wł.) Wyznaczoną Polsce rolą na wschodzie nie zachwycają się politycy rosyjscy. W dzienniku »Entente« Borys S a w i n k o w pisze:

Choćby Polska i Rumunia spełniły swoją rolę, zagrodzą bolszewikom tylko drogę na Zachód, a nie na wschód. Koalicya musi się także z tem liczyć, że bolszewicy znajdą sprzymierzeńców nawet na zachodzie, dlatego radzi **sojusz antybolszewicki z Polską** na podstawie dogodnych dla obu stron warunków, do którego weszłaby także Ukraina i państwa nadbałtyckie, które otrzymają za to szeroką autonomię, ale na żaden sposób nie otrzymają niepodległości. Taki sojusz dałby na wiosnę silną armię, która mogłaby **obalić bolszewików.**

Inaczej patrzy na możliwość sukcesu organ eserowców »La Russie«, w którym S t a l i ń s k i wywodzi, że żadne z państw na wschodzie nie zgodzi się na rolę żandarma. Nawet Polska na to się nie zgodzi, chociaż Polacy udają wielki entuzyazm ze względu na środki, jakie otrzymują od państw zachodu.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 18 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:	offar.	żąd.
Polskie Tow. handlowe	420'—	460'—
Zieleniewski	1200'—	1300'—
„Górka" fabryka cementu	1150'—	1200'—
Transakcya	1275'—	1200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1875'—	1925'—
„Tepege" Tow. dla przedsęb. górn.	1700'—	1800'—
Transakcya		1750'—
Waluty:		
Marki niemieckie	247'—	257'—
Ruble carskie po 100 rb.	230'—	240'—
Ruble carskie po 500 rb.	240'—	250'—
Transakcya		244'—
Ruble dumskie	65—	75'—
Lei rumuńskie	322'—	332'—

AUSTR. CENTRALA DEWIZ z 17 bm.: Amsterdam 9400 (9450), Berlin 297 (299), Zurych 4375 (4675), Chrystyania 4750 (4950), Kopenhaga 4000 (4500), Sztokholm 5150 (5350), marki niemieckie 296 (298), lei 350 (350), lewy 335 (335), franki szwajcarskie 4350 (4650), franki francuskie 1960 (1980), włoskie 1525 (1575), angielskie 940 (950), dolary 260 (260), ruble carskie 260 (260). **Kursa w wolnym obrocie:** Zagrzeb 230—245, Budapeszt 10.000 kor. 109—119, 1000-kor. 110—120, Kraków 125—140, Praga 294—314, czechosłowackie noty koronowe 5000 kor. 294—314, mniejsze 294—314, jugosłowiańskie noty 150—180.

KURSA SZWAJCARSKIE z 17 bm.: Berlin 6'15 (6'15), Wiedeń 2'30 (2'30), Praga 6'20 (6'26), Holandya 226'50 (225'50), Nowy Jork 616 (603), Londyn 20'78 (21), Paryż 42'80 (43'75), Medyolan 33'40 (33'75), Bruksela 44'75 (44'25), Kopenhaga 89 (90), Sztokholm 114 (114), Chrystyania 109 (106), Madryt 105'50 (105'50), Buenos Aires 260 (265), noty koronowe stemplowane i niestemplowane 2'50 (2'50).

KURSA HOLENDERSKIE z 17 bm.: Londyn 9'08½ (9'19), Berlin 2'92½ (2'75), Paryż 18'75 (19'05), Szwajcarya 43'85 (44'30), Wiedeń 1 (1).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Za duszę ś. p.
Otmara Hedeli
lat 19
jednorocznego ochotnika artyleryi leg. Wojsk Polskich
poległego w dniu 27 stycznia i pochowanego w dniu 30-go stycznia 1920 roku w Dźwińsku odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m., o godzinie 8½ rano w kościele św. Piotra
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które w ciężkim smutku pogrążeni rodzice zapraszają Kolegów i Znajomych ś. p. Zmarłego.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Naftalemu HERZIGOWI, lekarzowi sądowemu w Mszanie Dolnej, za Jego prawdziwie troskliwą i sumienną opiekę nad mą żoną i trojgiem małoletnich dziatek podczas ich poważnej choroby, składam na tej drodze staropolskie »Bóg zapłać!«

1403 3 Jan Wesper, urzędnik sądowy.

Odpowiedź w sprawie akcyi
na rzecz opieki nad inwalidami.

Rzeczywiście zostałem niedawno temu zaproszony na posiedzenie Ekspozytury opieki nad inwalidami i przybyłem na to posiedzenie, które z przyczyn mi niewiadomych wcale wówczas się nie odbyło. Mimo to zgłosiłem się do urzędującego sekretaryatu i oświadczyłem moją gotowość zajęcia się zebraniem pieniędzy u członków Stowarzyszenia, któremu przewodniczę — na rzecz akcyi opieki inwalidzkiej przez zakupno bloczków. — Prosiłem jednak o uwzględnienie, iż do tego będę potrzebował dłuższego czasu. Jakoż zdziwiłem się niezmiernie, gdy wyczytałem w dziennikach o zamiarze Stowarzyszenia gospodniego »bojkotowania« odnośnej akcyi składkowej. Udałem się więc natychmiast do sekretaryatu wspomnianej Ekspozytury i złożyłem kwotę dotychczas na zakupno bloczków zebraną, prosząc o uwzględnienie dalszej zwłoki, koniecznej, w celu dokończenia tej dobrowolnej zbiórki obywatelskiej. Zakupionych przezemnie bloczków narazie mi nie udzielono, gdyż są u introligatora. To też, gdy będą gotowe, nieomieszkam zakupywać je dla członków w dalszym ciągu; lecz odeprzeć muszę stanowczo imputowanie Stowarzyszeniu, »respective« jego członkom, złej woli, czy też nielojalności.

K r a k ó w, 18 lutego 1920 roku.

ST. WOŁKOWSKI 1454
przełożony Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego.

Zgubiłem portfel

w którym między innymi papierami była książeczka wojskowa, opiewająca na nazwisko Emila Fenichla, ur. 29 maja 1901 w Tarnowie. Łaskawy znalazca zechce książeczkę tę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Emil Fenichel, Tarnów, ul. Krakowska 2. 1442

Lampa gazowa

do jadalni, do ściągania, 3-ramienna, złocona, nadająca się do kombinacyi na elektryką, do sprzedania. Ul. św. Jana 16, II p., m. 3. 1445

Dziewczyna z Wiednia

mająca początki fryzyerstwa, poszukuje praktyki. — Ul. św. Jana 16, II piętro, m. 3. 1446

Poszukuję kasy ogniotrwałej jakiejkolwiek wielkości. Może być uszkodzona. — Zgłoszenia listowne pod „Kasa" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1410 1 5

Ceramik

z dłuższą praktyką, energiczny, fachowiec, obeznany z wyrobami szamotowemi, kaflarskiemi i ceglarskiemi, szuka posady kierownika. — Zgłoszenia pod „Ceramik" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1417

Poszukujemy

młodszego fakturzysty. Zgłoszenia osobiste z przedłożeniem własnoręcznie pisanej oferty w poniedziałek m. 4—5 godz. po poł. „Karpaty", Kraków, ul. Szewska 4. 1431

Buchalterka

lub buchalter, siła rutynowana, z praktyką w przedsiębiorstwie handlowem, ze znajomością korespondencyi polskiej i niemieckiej, potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyi nadsyłać do firmy A. Hawełka w Krakowie. 1438 1 3

Zakładania

i pielęgnowania **ogrodów,** cięcia drzew, oraz wszelkich robót w zakres ogrodnictwa wchodzących, podejmuję się. A. Banachowicz, ogrodnik, Kraków-Rakowice, p. Prądnik Czerwony. 1438

Lokal obszerny

w centrum miasta, nadający się na piekarnię lub cukiernię, lub też inny przemysł, jest do odstąpienia. — Zgłoszenia listowne pod „M. L." przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1140 1 3

Kurs księgowości kupieckiej

rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą Mk 35. Prospekta za nadesłaniem 25 fg markami w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 814 0 10

Kostyumy

płaszcze, suknie wykonuje solidnie i terminowo po najniższych cenach **pierwszorzędna** pracownia krawiecka **Jana Stano,** ul. Smoleńsk 17, I p. 1313 3 5

Marki zagraniczne

sprzedaje po najniższych cenach M. Reindl, skład papieru, Kraków, ul. św. Tomasza 11, (hotel Saski). 1315 3 3

Umeblowane kompletnie 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, elektr., w śródmieściu do odstąpienia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie I. R."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1379 2 2

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienia korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 1098 7 20

Kamienica w Poznaniu

położona w najlepszej części miasta wprost Ogrodu botanicznego, urządzona z komfortem, wszystkie mieszkania o 7 pokojach, **korzystnie do nabycia.** — Zgłoszenia przyjmuje G. Żychliński, Poznań, ul. Matejki 54, I p. 1344 3 4

Puszki na smary

bańki na naftę (5—6 litrów) pudełka blaszane na pastę i waselinę $6\frac{1}{2} \times 7\frac{1}{2}$ mm, kwaterki blaszane $\frac{1}{4}$ litra z uszkiem, poleca **Fabryka wyrobów metalowych, Kraków-Podgórze, ul. Parkowa 1.** 1351 3 3

Wielka rafinerya nafty w Małopolsce poszukuje do laboratoryum zdolnego, młodego, nieżonatego

chemika.

Pierwszeństwo mają chemicy z praktyką w przemyśle naftowym lub też pokrewnym. Zgłoszenia pod **B. B.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 1365 8 3

Dla Przedsiębierców.

Wąskotorowa kolej lokalna, 6 kilometrów długości, ruch osobowy i towarowy, jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „1302" 120 3 3



Hurtownia perfumeryi

poleca wszelkie artykuły w zakres kosmetyki wchodzące jak: pasty do zębów, kremy do twarzy, pudry, wodę kolońską, brylantyny, wody toaletowe, mydła toaletowe i do golenia po cenach fabrycznych.

Maks Landwirth

Kraków, ulica Dietlowska L. 40.

65 16 16

CZÓŁENKA

DO MASZYN DO SZYCIA poleca 1220 2 4

Fabryczny skład igieł pończoszniczych

JÓZEF GOLDMAN

Warszawa, ul. Śniadeckich Nr 6
(dawn. Kaliksta), telefon 268-71.

Prawie nowy, nowocześnie urządzony

Młyn automatyczny

dla przemiału 4 wagonów pszenicy i 4 wagonów żyta dziennie. Tor przemysłowy, spichlerze, domy robotnicze, 120 morgów ziemi, park, stawy rybne, willa, razem do sprzedania

1398 1 3

okazyjnie

Szczegółowych informacyj udzieli w godzinach konferencyjnych, między 2—4 po poł.

PION

Przedsiębiorstwo techniczno-handl. Lwów, Lwowska 48.

FABRYKA OGNIW ELEKTRYCZNYCH „SUCHY ELEMENT ELEKTRYCZNY" w Zawierciu

istniejąca od 1908 roku — wyrabia:

ELEMENTY SUCHE,
ELEMENTY DO NALEWANIA czystą wodą,
ELEMENTY ZBIOROWE o napięciu 3 wolt i wyżej, różnych rozmiarów, po cenach konkurencyjnych.

Przy porównaniu cen prosimy zwrócić uwagę na gwarantowaną wydajność naszych elementów. — **Dostawa natychmiastowa ze składu w Warszawie.**

Wyłączny zastępca: Inż. F. OMILJANOWSKI, Warszawa, ul. Czackiego 8, telefon 80—60. 1439

2 świeczniki (kandelabry) bronz złocony; nasadówka (Sitzbad) i waga z ciężarkami do sprzedania. Wiadomość: ul. Bracka 6, III piętro, front, na prawo. 1378 2 2

Filateliści!

Najnowszy cennik marek wyszedł nakładem Zygmunta Grunda Lwów, ul. Rutowskiego 16. Cena tegoż 1 M 20 f. 1409 2 5

Współpracownika

przyjmę zaraz. — Zgłoszenia: Eugeniusz Dąbrowski, Nowy Targ, apteka. 1334 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmauza, Kraków, ul. Szeroka 22. 1405 2 20

Akademik

lat 24, przystojny, z braku znajomości, wskutek pobytu za granicą, tą drogą chce poznać, w celu matrymonialnym, sympatyczną panienkę lub wdowę. Reflektuje szczególniej na właścicielkę gospodarstwa rolnego. Miejscowość nie odgrywa żadnej roli. Chętnie na kresach. — Zgłoszenia możliwie z fotografią (za której zwrot ewentualny ręczy i przytem swoją służy) pod „Okaziciel książki inwalidzkiej Nr 29061" poste restante Tarnów. 1435

KORESPONDENTKA

rutynowana, samodzielna, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii, poszukiwana dla wielkiego zakładu przemysłowego w Andrychowie. Zgłoszenia z podaniem warunków, załączeniem świadectw w odpisie przyjmuje pod **„A. B. C."** Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, ul. Grodzka 13. 1375 2 3

CHLOREK WAPNIOWY

dla chłodziarni 70/75% i 90/95% z prawem wywozu do sprzedania. Zgłoszenia: „Commercia", Towarzystwo obrotu towarami z o. p., Wiedeń, I., Werderthergasse 17. Adres telegramów: Alcoma. Zastępca: **Roman Kunkel, Warszawa, ulica Sienna 23.** 1437

L. 493. 1449 1 3

Ogłoszenie.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma do sprzedania w dobrach Gościeradowskich, położonych w ziemi lubelskiej, powiatu janowskiego, poręby Nr 19 i 20 w obrębie Dąbrowa i poręby 19 i 20 w obrębie Sprawy, przestrzeni 66 morgów, zawierające 15 000 sztuk różnego drzewa, przeważnie dębowego, materyałowego i opałowego około 8647 metrów sześciennych.

Warunki sprzedaży są do przejrzenia w biurze administracyi w Gościeradowie (pow. i st. kol. żel. Kraśnik) lub w biurze Towarzystwa, Krakowskie Przedmieście 62 w godzinach od 10 do 3 po południu.

Reflektanci zechcą składać swoje oferty do **dnia 1 marca b. r.**

Do matury oraz do egzaminów w zakresie gimn. (spec. filologia) przygotowuje akademik, kwal. korepetytor. Zgłoszenia pod „**Słuchacz fil. 100**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 1381 2 2

Zdolny subjekt cukierniczy

do cukrów i czekolady potrzebny we fabryce A. Piaseckiego, Kraków, ul. Szlak 26. 1394 2 3

140 szt. kwater

do okien i drzwi, w rozmaitych gatunkach, tanio do sprzedania. — Wiadomość u firmy Jakóba Sternreicha w Podgórzu, Rynek gł. 15. 1390 2 2

Potrzebny

na wyjazd, przy instyt. wojskowej, technik do prac biurowych i budowlanych; płaca X—VIII kat. płac oraz korespondent lub korespondentka biurowa, biegła, płaca XI kat. płac. Posada za kontraktem, rządowa. Odpisy świadectw z podaniem nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **„Posada 13".** 1389 2 2

POLKA władająca dobrze językiem francuskim, niemieckim, włoskim, rumuńskim i rosyjskim, znająca korespondencyę handlową i buchalteryę, z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady w instytucyi publicznej lub w większem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod **„A. H."** do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 1414

Przedsiębiorstwo przewozowe

S. Kęplicz i Sp.

zawiadamia, że wszelkie zlecenia w zakresie przewozu i dostawy towarów końmi i samochodami, oraz przewozu mebli, nadawania i wykupna frachtów i t. p. przyjmuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9 (w hotelu Krakowskim). — Ceny konkurencyjne, wykonanie natychmiastowe. — Telefon 1040. 1412

KONICZYNĘ, TYMOTKĘ

oraz wszelkie inne nasiona polne i ogrodowe kupuje i prosi o nadsyłanie ofert

BANK ROLNICZY WE LWOWIE

ulica Kopernika L. 20. 1436 1 2

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe w pobliżu Krakowa poszukuje

sił urzędniczych

uzdolnionych i doświadczonych w prowadzeniu podwójnej książkowości. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem terminu najwcześniejszego wstąpienia i wysokości wymaganej płacy, przy uwzględnieniu wolnego mieszkania z opałem, światłem, obsługą i możliwością całodziennego wiktu za około 250 K miesięcznie pod „Rafinerya" do biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 1113 1 3

Małopolski Związek garbarzy

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 1432

Kraków, ul. Berka Joselewicza 21

ma natychmiast do sprzedania **1 wagon natrium bichromatum** loco Kraków, jak również większą ilość siarczyku (Schwäfelnatrium).

L. 339/20 1256 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Wieliczce rozpisuje niniejszem konkurs na posady **lekarza okręgowego** w Dobczycach i Świątnikach, oraz na nowo utworzony okręg sanitarny w Gdowie.

Okręg sanitarny w Dobczycach obejmuje gminy: Dobczyce, Nową Wieś, Sieraków, Jankówkę, Bieńkowice, Dziekanowice, Stojowice, Zakliczyn, Czechówkę, Sieprawę, Łyczankę, Niezdów, Brzezową, Kornatkę, Kędzierzynkę, Skrzynkę, Krzywoszenkę, Czasław, Poznachowice Dolne, Glichów, Lipnik, Wiśniowę, Wierzbanowę, Kobielnik, Węglówkę.

Okręg sanitarny w Gdowie obejmuje gminy: Sułów, Dobranowice, Nizowę, Hucisko, Rudnik, Winiary, Kunice, Fałkowice, Liplas, Bilczyce, Sławkowice Łazany, Zborówek, Jawczyce, Surówki, Szczygłów, Zabłocie, Suchorabę, Zagórze, Słomiróg, Trąbki, Wolę Podłazańską, Gdów, Stryszowę, Stadniki, Kwapinkę, Mierzeń, Raciechowice, Poznachowice Górne, Komorniki, Zegartowice, Krzesławice, Bojańczyce, Żerosławice, Kawec, Sawę, Gruszów, Zalesiany, Zagórzany, Podolany, Zręczyce.

Okręg sanitarny w Świątnikach Górnych obejmuje gminy powiatu politycznego podgórskiego: Gaj, Golkowice, Konary, Kuleszów, Lusinę, Libertów, Mogilany, Olszowice, Opatkowice, Soboniowice, Świątniki Górne, Swoszowice, Siarczaną Górę, Włosań, Wróblowice, Wrząsowice i Zbydniowice.

Do posady przywiązaną jest płaca — rocznych 1000 K i ryczałt za objazdy — rocznie 800 K, a oprócz płacy przysługuje lekarzowi okręgowemu nadzwyczajny dodatek wojenny po 100 K miesięcznie, ustanowiony reskryptem Wydziału krajowego z dnia 23 sierpnia 1915 r. L. 30.131 i 50% do ryczałtu na objazdy po myśli reskryptu Wydziału krajowego z dnia 28 września 1918 L. 81.367.

Ponadto do płacy lekarza okręgowego w Gdowie obowiązała się gmina przyczyniać rocznie kwotą 1000 K. Posady powyższe połączone są z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1919 r. (Dz. u. kraj. Nr 68).

Chcący uzyskać jednę z powyższych posad mają wykazać, oprócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Dyplom doktora medycyny, uprawniający do praktyki lekarskiej;
3) Nieskazitelny charakter;
4) Znajomość języka polskiego;
5) Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Między kandydatami pierwszeństwo mają ci, co wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce, w terminie nieprzekraczalnym do **15 marca 1920 r.**

Z Wydziału powiatowego.

Sekretarz: **Dr. Niewiadomski.** Prezes: **Emanuel Winter.**

Adwokat Wasiewicz

w Nowym Targu

przyjmie natychmiast rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 1395 2 10

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 20 1 0

PIECZĄTKI GUMOWE
Tablice EMALIOWE wykonuje najszybciej i najtaniej wytwórnia polska J. TRĘBACZA KRAKÓW RYNEK 9.

120 19 25

Bandaże rupturowe na sprężynach lub na taśmach gumowych. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Bandaże i krążki przeciw wypadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki odchodowej. Bandaże na latającą nerkę. Dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet, moczniki gumowe do chodu i podróży. Pończochy gumowe i elastyczne owijaki na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d. **M. L. Folaczek,** Sambor 3, Małopolska. 81 20 20

Zarządca dóbr

rutynowany, samodzielny kierownik, z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach w Niemczech, na Morawie, w Galicyi i obecnie na Węgrzech, zamierza zmienić posadę do Polski. — Zgłoszenia: Ryszard Stiller, Cieszyn, ul. Ogrodowa (Gartengasse) 4, Śląsk. 1385

Piękną, stylową willę

z ogródkiem owocowym i kwiatowym w Rzeszowie, o sześciu pokojach z przynależnościami, wodociągiem, łazienką, elektryką, zamienię za willę w Krakowie lub w najbliższej okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod **C. L.** poste restante Jasło. 1406 2 2

E. XIV. 30/18/25. 1363 3 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Salomona Mincberga, jako strony egzekwującej odbędzie się w tutejszym sądzie przy ulicy św. Jana 22, biuro Nr 48, I p., **dnia 26 marca 1920 r.** o godz. 10 rano licytacya następujących realności:

a) realności lwh. 182 gm. Dąbie-Kraków, składającej się z parceli gruntowej obszaru 45 a. 67 m kw.

b) realności lwh. 232 gm. Czyżyny, składającej się z parceli gruntowej obszaru 20 a 43 m kw.

c) realności lwh. 232 gm. Czyżyny, składającej się z parceli gruntowej obszaru 47 a 11 m kw.

Wartość szacunkowa realności ad a) 2.283 K 50 h, ad b) 611 K 50 h, ad c) 2.625 K 60 h.

Najniższa oferta ad a) 1.522 K 34 h, ad b) 421 K, ad c) 1.750 K 40 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XIV. Kraków, dnia 9 grudnia 1920 r.

BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN

TOWARZYSTWO AKCYJNE

we Lwowie, ul. Kopernika L. 4

w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego

rozpoczął swoje czynności. — Przyjmuje **wkładki** na rachunku bieżącym i na książeczki oszczędności, oprocentowane po $3\frac{1}{2}$% — załatwia wszelkie **transakcye pieniężne i kredytowe** — przeprowadza **parcelacye majątków** na mocy upoważnienia państwowego — pośredniczy i udziela pomocy **przy kupnie i sprzedaży** majątków ziemskich i posiadłości wiejskich. — Bank posiada majątki na sprzedaż i do wydzierżawiania, oraz przyjmuje zgłoszenia majątków do sprzedaży. 1399 1 2

Dyrekcya 8-kl. gimnazyum

w Pułtusku (z. warszawska)

poszukuje **nauczyciela(ki)** matematyki i fizyki. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, ewentualnie podaniem warunków przesyłać pod adresem dyrektora Dincesa w Pułtusku. 1401 2 2

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych, radzimy P. T. Rolnikom **zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i młocarń parowych,** oraz **przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.**

Przyjmujemy także już **teraz zamówienia na garnitury młocarniane** parowe i motorowe.

Syndykat rolniczy w Krakowie

(Telefon działu 205)

Filia we Lwowie (plac Maryacki L. 10).

639 15 0

FABRYKA PIÓR STRUSICH I FANTAZYJNYCH

CH. SZYFF

Warszawa, Długa 31

poleca na nadchodzący sezon najnowsze modele.

— Firma istnieje 25 lat. — 1158 2 3

L. 3414—II/VIII. 1370 2 3

Konkurs na dostawę słomy.

Zarząd budownictwa wojskowego Dow. Okr. Gen. w Krakowie zakupi w drodze przetargu ofertowego słomę do wypychania sienników (żytnią i pszenną) w następujących ilościach:

dla Krakowa	8000	cetnarów
„ Tarnowa	2000	„
„ Rzeszowa	1000	„
„ Bielska	2000	„
„ Nowego Sącza	1000	„
„ Sanoka	1000	„
„ Bochni	1000	„
„ Oświęcimia	1000	„
„ Dębicy	1000	„
„ Wadowic	2000	„

loco stacya zapotrzebowania.

Dostawa ma się rozpocząć w czasie od marca do końca lipca b. r. w różnych ratach miesięcznych.

Słoma ma być sucha, czysta, nie zapruszona i nie przegniła i może być dostarczona prosta lub prasowana, co należy zaznaczyć w ofercie, podając ceny w markach.

Oferenci mają przesłać oferty do Zarządu budownictwa wojskowego D. O. G. w Krakowie, ul. Pawia l. 3, w terminie najdalej do **dnia 21 b. m.** rano w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę słomy" z terminem zobowiązania się z ofertą na przeciąg 4 tygodni.

Oferta obowiązuje oferenta odrazu aż do czasu zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wojskowych, zaś Zarząd budownictwa wojskowego dopiero z chwilą zatwierdzenia oferty przez ministerstwo spraw wojskowych.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie żądać od oferentów odpowiedniej kaucyi tytułem zabezpieczenia dostawy.

Oferowaną może być dostawa każdej ilości słomy, nie mniejsza jednak, niż 100 cetnarów.